

# Lachowicz, Jerzy

---

## Angelologia św. Grzegorza Wielkiego (540-604)

---

Studia Teologiczne 12, 153-186

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY LACHOWICZ

## ANGELOLOGIA ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO (540-604)\*

Treść: Wstęp; I. Źródła angelologii Grzegorza Wielkiego; II. Zręby angelologii Grzegorza Wielkiego; III. Aniołowie a Jezus Chrystus; IV. Aniołowie a Kościół; V. Próba oceny; Zakończenie.

### WSTĘP

Fundamentalna prawda o istnieniu aniołów zakorzeniona jest w systemie pojęć religii chrześcijańskiej od samego początku jej istnienia. Zajmuje on trwale miejsce tak w objawieniu starotestamentalnym, jak też w nauczaniu Jezusa Chrystusa i Apostołów. W Piśmie św. jest do tego stopnia obecna i ugruntowana, iż za Janem Pawłem II można powtórzyć, że gdyby prawdę o aniołach usunąć z Pisma św., to *trzeba by było wtedy całe Pismo święte zlikwidować — tak dalece ta prawda jest w nim zawarta, tak dalece należy ona do Objawienia*<sup>1</sup>. Wiara w istoty duchowe niższe od Boga przeniknęła do religii chrześcijańskiej ze Starego Testamentu. Niektórzy dopatrują się nawet wątków angelologicznych w innych od judaizmu starożytnych religiach bliskowschodnich<sup>2</sup>. W Biblii słowo *anioł* występuje ok. 313 razy<sup>3</sup>. Doliczyć oczywiście należy także określenia pokrewne i imiona własne archaniołów wspomniane w natchnionych tekstach. Tak częsta obecność aniołów w większości ksiąg Pisma św. powoduje, że nie jest dziwnym fakt, iż tematem tym zajęli się najwybitniejsi teologowie starożytności chrześcijańskiej, tacy jak: Orygenes, Tertulian, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Bazyl Wielki, Ambroży, Augustyn, Pseudo-Dionizy, czy wreszcie

---

\* Rozprawa niniejsza jest pracą magisterską napisaną na Wydziale Teologicznym ATK pod kierunkiem ks. bp prof. dr hab. Edwarda Ozorowskiego, któremu serdecznie dziękuję.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Słowo do Polaków* (9.07.1986 r.), w: *O Aniołach, Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Warszawa-Struga 1991, s. 12.

<sup>2</sup> Zob. EK, t. I, Lublin 1989, kol. 549.

<sup>3</sup> Zob. J. Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991, s. 2-4.

interesujący nas Grzegorz Wielki<sup>4</sup>. Można go z pewnością nazwać spadkobiercą tradycji patrystycznej. Tłem zatem nauki formułowanej przez św. Grzegorza jest angelologia wcześniejszych wieków.

Do zajęcia się angelologią Grzegorza Wielkiego skłoniły nas następujące racje: sama nauka o aniołach, która — jak już wspominaliśmy — należą ściśle do depozytu Objawienia; osoba Grzegorza Wielkiego; oraz niedocenywanie przez współczesnych autorów tego traktatu teologii dogmatycznej<sup>5</sup>. Godne zacytowania w tym miejscu są wypowiedzi papieża Pawła VI i Jana Pawła II. Pierwszy z nich pisze: *Studium Ojców, bardzo pożyteczne dla wszystkich, jest bezwzględnie konieczne dla tych, którym na sercu leży odnowa teologiczna, duszpasterska i duchowa, rozpoczęta przez Sobór, i którzy pragną z nią współpracować. U Ojców bowiem znaleźć można niezmiennie prawdy, które leżą u podstaw każdej autentycznej odnowy*<sup>6</sup>. Drugi zaś wyjaśnia: *Przepowiadanie oraz nauczanie, jeśli chce być autentyczne, musi odwoływać się do ich przepowiadania i nauczania; wszelki charyzmat i wszelka posługa musi czerpać z ożywczego źródła ich ojcostwa, a każdy nowy kamień dodany do budowli (...) musi pasować do struktury niegdyś przez nich wzniesionej, z nią się zespolić i związać*<sup>7</sup>.

Problem pracy można ująć w następujących pytaniach: Co Grzegorz Wielki pisze o aniołach? Z jakich korzysta źródeł? Jaką posługuje się metodą? Co warte jest jego nauczanie w stosunku do nauki Kościoła na ten temat?

Ażeby odpowiedzieć na te pytania, należało przede wszystkim odnaleźć te miejsca w bogatej spuściznie grzegorzowej, w których znajduje się nauka o aniołach. Już można wstępnie powiedzieć, że najważniejszym dziełem w naszym przypadku poza homilią 2,34 są *Moralia in Job*<sup>8</sup>. Poza tym Grzegorz o aniołach mówi w wielu innych utworach. Zaliczymy tu wiele jego homilii, liczne fragmenty listów, jak też kilka tekstów z komentarzy do I Księgi Królewskiej i Pieśni nad pieśniami. Uboga stosunkowo w teksty angelologiczne okazała się *Księga reguły pasterskiej*. Do źródeł także zaliczymy pozagrzegorzowe teksty

<sup>4</sup> Grzegorz Wielki urodził się w Rzymie ok. roku 540. Tam rozpoczął karierę polityczną. W roku 570 już zajmuje bardzo wysokie stanowisko prefekta miasta. Religijny zwrot w jego życiu spowodował, że ok. roku 574 rozdał swoje dobra i został mnichem. Złożył w swych dawnych posiadłościach liczne klasztory, jeden w Rzymie i sześć na Sycylii. W 579 r. został wyświęcony na diakona i wysłany do Konstantynopola, by pełnić przy cesarzu Maurycym funkcję apokryfariusza (legata). Po sześcioletnim pobycie we wschodniej stolicy wrócił do wiecznego miasta, gdzie nadal wiódł życie mnisze i zajmował się pracą charytatywną. W 590 r., gdy zmarł w wyniku zarazy Pelagiusz II, Grzegorz został wybrany na jego miejsce i mimo blisko półrocznego oporu ogłoszony papieżem. Prowadził dynamiczną działalność charytatywną i duszpasterską. Trochę się o klasztory, prowadził szeroką korespondencję z władcami, także pogańskimi. Do niewątpliwych osiągnięć można zaliczyć wysłanie w roku 596 grupy misjonarzy pod wodzą Augustyna celem ewangelizacji Anglii. Dokonania na polu politycznym, duszpasterskim, liturgicznym, jak też obfita twórczość, zjednały mu miano wielkiego. J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1948; R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1990, s. 37-39; M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 170-172; V. Recchia, *Gregorio Magno*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 2, Casale Monferrato 1983, kol. 1698-1707; M. Rode, *Mała Encyklopedia Teologiczna*, t. 1, Warszawa 1988; W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*,... także obfita literatura.

<sup>5</sup> B. Graham, *Aniołowie, Niewidzialni posłańcy Boga*, Warszawa 1987, s. 5-6.

<sup>6</sup> Paweł VI, *List do kard. M. Pellegrino na stulecie śmierci J.P. Migne'a z 10.05.1975 r.*, w: AAS 67 (1975), s. 471.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *List Apostolski „Patres Ecclesiae”*, w: AAS 72(1980), s. 6.

patrystyczne. Wymienić tu należy przede wszystkim *O państwie Bożym* św. Augustyna oraz księgę Pseudo-Dionizego Areopagity *O hierarchii niebiańskiej*. Niestety nie znaleźliśmy opracowań na temat angelologii św. Grzegorza, co wobec pokaźnej ilości opracowań na temat tego Ojca Kościoła jako moralisty, liturgisty, czy reformatora muzyki kościelnej, zdaje się potwierdzać nasze, uprzednio już ukazane, przekonanie o pomijaniu traktatu angelologicznego przez współczesnych teologów.

Teksty Grzegorza są wydane krytycznie i dlatego w naszym przypadku nie zachodziła potrzeba ustalania ich autentyczności lub oryginalnego brzmienia. Trzeba natomiast było poddać je historyczno-filologicznej analizie, tak aby nie imputować Grzegorzowi cudzych poglądów lub nie narzucać mu własnych pragnień. Żywimy przekonanie, że udało nam się wydobyć autentyczną myśl tego teologa.

Zebrany materiał podzieliliśmy na następujące rozdziały: I. Źródła angelologii św. Grzegorza; II. Zręby angelologii Grzegorza Wielkiego; III. Aniołowie a Jezus Chrystus; IV. Aniołowie a Kościół; V. Próba oceny.

## I. ŹRÓDŁA ANGELOLOGII GRZEGORZA WIELKIEGO

Grzegorzowi Wielkiemu jako podstawowe źródło wiedzy o aniołach jawiła się Biblia. Do źródeł angelologii interesującego nas autora należała także Tradycja, która na tym polu posiadała już swoje osiągnięcia. Jak zaznaczyliśmy we wstępie, nauka o aniołach rozwinęła się w czasach poprzedzających lata działalności Grzegorza dosyć pokaźnie dzięki Ojcom Kościoła, żyjącym tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

### 1. Biblia

*Teologia Ojców Kościoła to po prostu studium Pisma Świętego*<sup>9</sup>, sami zaś *Ojcowie są zasadniczo i przede wszystkim komentatorami Pisma Świętego*<sup>10</sup>. Od zasady tej nie odchodzi też Grzegorz Wielki, większość bowiem jego dzieł stanowią komentarze biblijne, jak np. *Homilie na Ewangelie* (gdzie w sposób niezwykle barwny a przy tym przystępny objaśnia Grzegorz odnośne fragmenty Ewangelii), *Homilie na Ezechiela*, *Komentarz do Pieśni nad pieśniami* (1,1-8), czy też *Komentarz do Pierwszej Księgi Królewskiej*. Największe dzieło Grzegorza — *Moralia* — jest niezwykle obszernym komentarzem do Księgi Hioba, gdzie w trzydziestu pięciu księgach wyłada systematycznie prawdy w niej zawarte. Biorąc poza tym po uwagę to, że listy Grzegorza, będące jednymi z największych (a jak chcą niektórzy, nawet największym<sup>11</sup>) zabytków epistolarnych w starożytnej literaturze kościelnej, jak i to, że *Księga reguły pasterskiej* jest nasączona odniesieniami do Biblii, Grzegorz staje przed naszymi oczyma jako wybitny

<sup>8</sup> Homilia 2,34 jest komentarzem do tekstu Łk 15,1-10. Jej szczególne znaczenie w tym wypadku polega na tym, iż stanowi ona praktycznie streszczenie angelologii św. Grzegorza.

<sup>9</sup> M. Starowieyski, *Święty Ambroży*, TP z 14.05.1978 r., nr 20 (1529).

<sup>10</sup> *Instrukcja Kongregacji d/s Wychowania Katolickiego*, „O studium Ojców Kościoła w formacji kapłańskiej” 26,1; w: VoxP 10(1990), z. 18, s. 20.

<sup>11</sup> J. Czuj, *Patrologia*, Poznań 1953, s. 200.

bibliista i egzegeta. Mówiąc o odniesieniu twórczości św. Grzegorza do Biblii, nie sposób pominąć jego stosunku do samego tekstu biblijnego. Stosunek ten najpełniej ukazuje chyba ilość cytatów tak ze Starego, jak i z Nowego Testamentu. Dla przykładu w samej tylko *Księdze reguły pasterskiej* Stary Testament jest cytowany 251, a Nowy Testament 216 razy<sup>12</sup>, co potwierdza prawdę, że twórczość Grzegorza, nawet biorąc pod uwagę dzieła nie będące komentarzami biblijnymi, czy homiliami na temat różnorodnych fragmentów tekstu biblijnego, jest niezwykle mocno zakorzeniona w Biblii, a sam autor ukazuje się nam jako osoba, której z powodzeniem możemy włożyć w usta słowa świętego Augustyna z kazania na rocznicę jego święceń: *Inde pasco, unde pascor*<sup>13</sup>. I rzeczywiście, Grzegorz karmi nas tym, czym sam się karmi (żyje) — karmi nas Słowem Bożym i robi to w sposób niemalże doskonały. Pismo św. służy mu jako *źródło do zraszania pola umysłów*<sup>14</sup>.

W pracy swej Grzegorz korzystał z gotowych tłumaczeń tekstu biblijnego, prawdopodobnie hieronimowego tekstu Wulgaty i Italii<sup>15</sup>. Sam Ojciec Kościoła stwierdza pisząc do biskupa Leandra: ... *gdy przedstawienie dowodu tego wymaga, raz biorę cytaty z nowego, raz ze starego tłumaczenia, aby — ponieważ Stolica Apostolska, której za sprawą Boga przewodniczę, obydwóch używała — także moja praca naukowa na dwóch się opierała*<sup>16</sup>. Wydaje się interesującym, że Grzegorz nie dysponował znojomnością języka greckiego<sup>17</sup>, zważywszy fakt, że jako diakon pracował Grzegorz na dworze w Konstantynopolu w charakterze apokryzjariusza (legata). Nieznajomość greki nie przeszkadzała mu jednak w żywym kontakcie z Biblią, tak iż *przez gorliwe studia posiadał gruntowną znajomość Pisma św*<sup>18</sup>. Słowa samego Grzegorza, jak też sposób korzystania przezeń z tekstu obu Testamentów, przemawiają za faktem, iż widział on jedność Starego i Nowego Testamentu. Dobitnie o tym świadczą słowa będące komentarzem do słów Jezusa z przypowieści o sieci<sup>19</sup>: *Jeśli co mówi Nowy i Stary Testament, stąd to przyjmujemy*<sup>20</sup> i *Ci bowiem dobywają rzeczy nowe i stare, gdy naukę obu Testamentów głoszą słowem i postępowaniem*<sup>21</sup>. Nowy Testament przedstawia autor w swej nauce jako wypełnienie Starego Testamentu. Różnią się od siebie oba Testamenty, lecz stanowią jedno. *Wiecie bowiem — mówi Grzegorz — iż w Starym Testamencie wszystkie czynności są nakazane przykazaniami Dekalogu, w Nowym zaś moc do należytego ich wypełniania jest udzielana wiernym przez siednioraką łaskę Ducha Świętego*<sup>22</sup>. Oba Testamenty są ożywiane z tego samego źródła — wszak autorem Dekalogu jest tenże sam Bóg, który w epoce Nowego Testamentu wylewa na swój Kościół Ducha Świętego. W sposób chyba najbardziej przyjrzyisty przekonanie Grzegorza o jedności obu Testamentów obrazuje tekst wyjaśniający znaczenie dwóch aniołów znajdują-

<sup>12</sup> Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, Poznań 1948 (dalej KRP), wstęp J. Czuj, s. 7.

<sup>13</sup> Św. Augustyn, *Kazanie 329*, PL 38, 1481; cyt. za: M. Starowieyski, *Karmię was tym, czym sam żyje*, Warszawa 1984, t. I, s. 7.

<sup>14</sup> Por. Grzegorz Wielki, *DIALOGI*, Warszawa 1969 (dalej Dial.) 1,4.

<sup>15</sup> J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1948, s. 228.

<sup>16</sup> Grzegorz Wielki, *Listy*, Warszawa 1954-1955 (dalej Listy), 5,53 a.

<sup>17</sup> Tamże, 1,28; 3,63; 7,27; 10,21; zob. SWP, s. 171.

<sup>18</sup> J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1948, s. 11.

<sup>19</sup> Mt 13,54.

<sup>20</sup> Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, Warszawa 1970 (dalej HEw), 1,11,5.

<sup>21</sup> Tamże 1,11,5.

<sup>22</sup> Tamże 2,24,4.

cych się w grobie Chrystusa<sup>23</sup> i cherubinów spoczywających na ubłagalni<sup>24</sup>: *Możemy również przez dwóch aniołów rozumieć dwa Testamenty, jeden wcześniej-  
szy, drugi późniejszy. Aniolowie są ze sobą złączeni przez miejsce, gdzie było ciało  
Pana, oba bowiem Testamenty w takim samym znaczeniu zwiastują, iż Pan się  
wcielił, że umarł i zmartwychwstał. Wcześniejszy Testament symbolizowany jest  
przez anioła siedzącego u głowy, a późniejszy przez anioła siedzącego u nóg. Toteż  
dwaj cherubini, osłaniający ubłagalnię, mają być do siebie zwrócenii, z twarzą  
pochyloną ku ubłagalni. Cherubin zaś oznacza pełnię wiedzy. A czyż dwaj cherubini  
nie oznaczają obu Testamentów? A czy ubłagania nie wyraża wcielenia Pana,  
o którym Jan mówi, iż «jest On przblaganiem za grzechy nasze». A gdy Stary  
Testament zwiastuje, co się stanie, a Nowy woła, iż się stało to, co było oznajmione  
o Panu, to jakby dwaj cherubini, twarzami skierowani ku ubłagalni, są ku sobie  
zwrócenii. Widząc między sobą wcielonego Pana, nie odwracają od Niego wzroku;  
zgodnie głoszą tajemnicę Jego zarządzeń<sup>25</sup>. Jak czytamy w przytoczonym  
fragmencie, oba Testamenty znajdują swoje wypełnienie w Osobie Jezusa  
Chrystusa. Grzegorz rozpatruje jedność Starego i Nowego Testamentu na  
płaszczyźnie chrystologicznej, łącząc bardzo umiejętnie wymiar chrystologiczny  
cytowanego urywka homilii z wymiarem angelologicznym.*

Przy wykorzystaniu tekstów biblijnych przez Grzegorza rzuca się w oczy  
trójaspektowy sposób rozważania tekstu Pisma św. Grzegorz przejął go, nieco  
modyfikując, od Orygenesusa. *Ojciec naukowej biblistyki chrześcijańskiej<sup>26</sup> zaleca  
czytanie Pisma św. na trzech płaszczyznach: historycznej albo inaczej literalnej,  
na płaszczyźnie moralnej — odnajdywanie budujących i wychowujących przy-  
kładów, oraz płaszczyźnie duchowej, tzn. czytanie i rozumienie Pisma św.  
w aspekcie Chrystusa, Kościoła i wszystkich rzeczywistości wiary<sup>27</sup>. Orygenes  
twierdzi, że potrójnie (...) należy zapisać w swej duszy wszelkie rozumienie pism  
Bożych; to znaczy żeby każdy prosty człowiek czerpał zbudowanie z samego że tak  
powiem ciała Pisma — bo tak nazywamy pojmowanie zwyczajne i historyczne; jeśli  
zaś kto już zaczął czynić postępy i może patrzeć nieco inaczej, niech się buduje samą  
duszą Pisma; ci zaś, którzy są doskonali i podobni do tych, o których mówi apostoł:  
«Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata, ani władców  
tego świata, którzy giną, lecz głosimy mądrość Bożą ukrytą w tajemnicy, którą  
przed wiekami Bóg przeznaczył dla naszej chwały»<sup>28</sup>, niechaj jak gdyby z ducha  
czerpią zbudowanie z samego prawa duchowego, które «zawiera cień przyszłych  
dóbr»<sup>29</sup>. Jak zatem mówimy, iż człowiek składa się z ciała, duszy i ducha, tak samo  
i Pismo Święte, którego szczodroliwość Boża udzieliła dla zbawienia ludzi<sup>30</sup>.*

Stosunkowo mało jest u Orygenesusa widoczny sens moralny, który np.  
w dziele *O zasadach* jest wymieniony wyraźnie tylko dwa razy<sup>31</sup>. W praktyce

<sup>23</sup> J 20,11-18.

<sup>24</sup> Wj 25,20.

<sup>25</sup> HEw, 2,25,3.

<sup>26</sup> E. Stanula, *Teologiczne zasady interpretacji Pisma świętego*, w: *O zasadach*, Warszawa 1974, s. 34; M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Warszawa 1975, s. 336.

<sup>27</sup> Zob. E. Stanula, art. cyt., s. 49.

<sup>28</sup> 1 Kor 2,6-7.

<sup>29</sup> Hbr 10,6-7.

<sup>30</sup> Orygenes, *O zasadach*, 4,2,4 (PSP 32, s. 301-302); zob. tenże, *Filokalia*, 1,11.

<sup>31</sup> Zob. tenże, *O zasadach*, 4,2,4; 4,2,5.

egzegetycznej, jak podkreśla Katarzyna Augustyniak, *Orygenes zazwyczaj go nie uwzględnia przechodząc od litery (...) bezpośrednio do ducha Pisma*<sup>32</sup>. *Orygenesowy duchowy sens Pisma św. najczęściej ma znaczenie dzisiejszej typologii*<sup>33</sup>. Tak rozumiany sens duchowy, znany przed powstaniem szkoły aleksandryjskiej, *Orygenes rozwija, porządkuje i uzasadnia teologicznie odnajdując w Piśmie św. Starego Testamentu różne rzeczywistości Nowego Testamentu*<sup>34</sup>. Wzorując się na Orygenesie, Grzegorz stosuje w swej egzeziezie ów potrójny sposób interpretacji, o czym pisze w liście dedykacyjnym do wspomnianego już biskupa Leandra: *Należy zaś wiedzieć, że niektóre rzeczy przebiegamy wykładem historycznym, a niektóre przez alegorię badamy wyjaśnieniem typicznym, niektóre roztrząsamy za pomocą samej alegorycznej moralności; niektóre wreszcie badając szczegółowiej za pomocą wszystkich równocześnie sposobów potrójnie wyświełamy. Albowiem najpierw kładziemy podwaliny historyczne; następnie przez znaczenie typiczne podnosimy umysł do twierdzy wiary; a wreszcie dzięki moralności ozdabiamy budowlę jakby pociągnięciem farby*<sup>35</sup>. Podobnie też przedstawia Grzegorz to zagadnienie w jednej z homilii: *W słowach Pisma świętego, nadroźsi bracia, najpierw należy zwrócić uwagę na historyczną prawdę opowiadania, a potem doszukiwać się duchowego znaczenia przypowieści. (...) A o korzyści moralnej płynącej z opowiadania w swoim wykładzie potem pomówię*<sup>36</sup>.

Przykładem alegorycznego wyjaśniania tekstu przez Grzegorza może być cytowany już przez nas fragment homilii wyjaśniający obecność dwóch aniołów w grobie Zmartwychwstałego, ukazanych nam przez Jana Ewangelistę. Naturalnie, można ukazać bardzo wiele innych przykładów, gdzie Grzegorz stosuje różne sposoby interpretacji. Jednym z nich może być część homilii wygłoszonej w Wielkanoc, w której to homilii m.in. tłumaczy nasz autor obecność w grobie Pańskim tym razem jednego anioła z Ewangelii wg św. Marka<sup>37</sup>: *Niewiasty, które przybyły z wonnościami, widzą anioła, te bowiem widzą niebiańskich mieszkańców, które z wonnościami cnót, przez święte pragnienia, spieszą do Pana. Należy też zwrócić uwagę na znaczenie faktu, iż anioł siedzi po prawej stronie. Co bowiem oznacza lewa strona, jeśli nie teraźniejsze życie, a prawa — życie wieczne (...). Ponieważ Odkupiciel już opuścił nasze skażone życie, anioł, który przybył zwiastować Jego życie wiekuiste, słusznie zasiadł po prawej stronie*<sup>38</sup>.

Przykład parenetycznego wyjaśniania tekstów biblijnych przez Grzegorza obrazuje choćby fragment wyżej cytowanej homilii, gdzie czytamy także: *Posłuchajcie teraz, co anioł powiedział do przybyłych niewiast: «Nie lękajcie się». Jakby chciał wprost powiedzieć: Te powinny się obawiać, które nie pragną przybycia mieszkańców nieba; te niech się boją, które pozostając w jarzmie cielesnych żądz, straciły nadzieję, by mogły dostać się do towarzystwa aniołów*<sup>39</sup>. Dostrzegamy tu wyraźny alegoryzm moralny, który pozwolił na wysnucie

<sup>32</sup> Orygenes, *Filokalia*, wstęp K. Augustyniak, s. 15.

<sup>33</sup> E. Stanuła, *art. cyt.*, s. 51.

<sup>34</sup> Tamże, s. 52.

<sup>35</sup> *Listy*, 5,53 a.

<sup>36</sup> HEw., 2,40,1.

<sup>37</sup> Mk 16,1-7.

<sup>38</sup> HEw., 2,21,2.

<sup>39</sup> Tamże, 2,21,3.

z prostego, zdać by się mogło, zdania anioła, tak dalego idących wniosków. Podobny moment przedstawiający właściwy św. Grzegorzowi alegoryzm parenetyczny obserwujemy w próbie wyjaśnienia wyglądu anioła z analogicznego fragmentu, w tym wypadku Ewangelii Mateuszowej<sup>40</sup>: *Toteż Mateusz pisząc o ukazaniu się anioła mówi: «Wejrzenie jego jako błyskawica, a szata jego jako śnieg». Błyskawica wyraża grozę i bojaźń, śnieg zaś blask łaskawości. Ponieważ wszechmocny Bóg jest straszliwy dla grzeszników, a łaskawy dla sprawiedliwych, anioł, świadek Jego zmartwychwstania, ukazuje się z twarzą jak błyskawica i w blasku szat, aby samym swoim widokiem i złych przerażał i uspokajał pobożnych*<sup>41</sup>.

W sposób najbardziej wyraźny trójpodział interpretacyjny Biblii dostrzegamy w *Moraliach*, gdzie Grzegorz posługuje się metodą tak egzegezy historycznej, jak i alegorycznej czy moralnej, przy czym ostatni sposób w tym dziele jest wyeksponowany do tego stopnia, że niektórzy badacze skłonni są nadać mu tytuł podręcznika teologii moralnej<sup>42</sup>.

Za B. Altanerem warto tu przytoczyć interesujący przykład, obrazujący metodę parenetyczną Grzegorza zastosowaną w *Moraliach*: *...siedmiu synów Hioba to — przyjmąwszy interpretację moralną — siedem cnót głównych, a przyjmąwszy interpretację alegoryczną — dwunastu apostołów, gdyż 7 równa się 3 + 4, a 12 równa się 3x4*<sup>43</sup>. Trojaka egzegeza tekstów biblijnych widoczna jest w wielu miejscach interesujących nas dzieł Grzegorza Wielkiego; poprzestaniemy na ukazaniu kilku z nich, gdyż dokładne opracowanie tego zagadnienia przekroczyłoby znacznie zakres tego podrozdziału.

Autor nasz korzysta z Pisma świętego w sposób dwojaki, pierwszy — gdy po prostu tłumaczy odnośne fragmenty tekstu biblijnego. Przykładem będą tu *Homilie na Ewangelie*, *Moralia* i inne dzieła, w których drogą egzegezy Grzegorz przekazuje naukę szerokiemu, czy też węższemu gronu odbiorców. Drugi sposób korzystania z Biblii stanowi cytowanie. Grzegorz wykorzystuje go naturalnie w całej swej twórczości, o czym zresztą już wspomnieliśmy.

W zakresie angelologicznym oba te sposoby możemy dostrzec chociażby w homilii do Łk 15,1-10<sup>44</sup>. Interesująca perykopa ewangeliczna wspomina o aniołach jedynie w ostatnim wierszu, co nie przeszkadza autorowi w rozwinięciu wątku angelologicznego do tego stopnia, iż ów fragment homilii jest jednym z głównych tekstów dotyczących aniołów w całej twórczości Grzegorza Wielkiego. Nie poprzestał on tu oczywiście jedynie na suchym komentarzu jednego fragmentu, lecz podbudował swe słowa cytatami tak ze Starego, jak i z Nowego Testamentu, który to fakt obrazuje drugi z wymienionych przez nas sposobów korzystania z Biblii.

## 2. Ojcowie Kościoła i pisarze starochrześcijańscy

*Sobór Watykański II, kiedy oświadczył, że «Tradycja i Pismo św. stanowią jeden święty depozyt Słowa Bożego powierzony Kościołowi»<sup>45</sup>, nie uczynił nic*

<sup>40</sup> Mt 28,3.

<sup>41</sup> HEw., 2,21,3.

<sup>42</sup> Zob. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, Warszawa 1990, s. 609-610.

<sup>43</sup> Tamże, s. 610.

<sup>44</sup> Zob. HEw., 2,34.

<sup>45</sup> KO 10.



innego, jak tylko potwierdził starą zasadę teologiczną, praktykowaną i wyznawaną przez Ojców<sup>46</sup>. Zasada ta weryfikuje się także w twórczości Grzegorza Wielkiego. Budując swoją wizję angelologii, wchodzi on w świat duchów jakby na dwóch nogach, wspiera się bowiem zarówno na Piśmie świętym, jak i na wykształtowanej podówczas już dobrze Tradycji.

J. Czuj zauważa, że Grzegorz zapoznał się z pismami Cypriana, Ambrożego, Hieronima, a zwłaszcza Augustyna, w którym się szczególnie rozmiłował i którego za mistrza sobie obrał<sup>47</sup>. A. Piolanti twierdzi wprost, że Grzegorz naśladuje (odwzorowuje) naukę Augustyna<sup>48</sup>.

Jak wskazują wypowiedzi samego Grzegorza, Ojców darzył on szczególnym szacunkiem. Jego poważaniem w wysokim stopniu cieszył się wspomniany św. Augustyn, o czym świadczą m.in. słowa skierowane do Innocencjusza, prefekta Afryki: *Jeśli jednak pragniecie nasycić się rozkosznym pokarmem, czytajcie dzieła błogosławionego Augustyna, rodaka waszego, i w porównaniu z jego pszenną mąką nie szukajcie naszych otrąb*<sup>49</sup>. Swoją cześć dla Augustyna i Ambrożego ukazuje też pisząc do Maryniana, biskupa Rawenny: *Twoja miłość właśnie zażądała, żeby je przysłał (Homilie do Księgi Ezechiela) do przeczytania; uważałem jednak to za rzecz bardzo niewłaściwą, by marną wodę czerpał ten, o którym wiadomo, że nieustannie pije kryształowe źródło z głębokich strumieni błogosławionych Ojców, Ambrożego i Augustyna*<sup>50</sup>.

To, co zalecał do czytania, sam z pewnością znał. Wszak do powagi św. Augustyna odwoływał się w wielu miejscach swych pism<sup>51</sup>. Czynił też liczne wzmianki o nauce św. Ambrożego<sup>52</sup>.

Świadectwa patrystyczne odgrywają u Grzegorza wielką rolę. Znał on niewątpliwie *Historię* Sozomena<sup>53</sup>, *Żywoł* św. Augustyna Possydyusza z Kalamy<sup>54</sup>. Nie są mu obce, jak twierdzi J. Czuj, homilie Orygenesy do Księgi Hioba<sup>55</sup>. Znał Grzegorz nauki Leona Wielkiego, Hieronima, Orygenesy, znał komentarz do *Pieśni nad pieśniami* Grzegorza z Nyssy i *Historię Kościelną* Euzebiusza z Cezarei, o czym świadectwo daje list papieża Pelagiusza II zredagowany według wszelkiego prawdopodobieństwa przez wówczas jeszcze diakona Grzegorza, będącego sekretarzem wspomnianego Papieża<sup>56</sup>. Znajomość piśmiennictwa wczesnochrześcijańskiego była, jak dostrzegamy, u Grzegorza wysoce rozwinięta, wszystko wskazuje na to, iż musiał on czerpać z tego skarbcza wiedzy ubogacenie dla swojej nauki.

Jak twierdzi B. Altaner interesujący nas autor *od Augustyna przejął oparty na Syr 18,1 pogląd, że Bóg stworzył aniołów wraz ze światem materialnym, a od*

<sup>46</sup> Instrukcja Kongregacji d/s Wychowania Katolickiego, *O studium Ojców Kościoła w formacji kapłańskiej*, VoxP 10(1990), z. 18, s. 20.

<sup>47</sup> J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1948, s. 11.

<sup>48</sup> A. Piolanti *Il mistero della Comunione dei santi*, Roma 1957, s. 338.

<sup>49</sup> *Listy* 10,16.

<sup>50</sup> *Listy* 12,16a.

<sup>51</sup> *Listy* 7,5; 7,15; 7,31 i inne.

<sup>52</sup> *Listy* 11,6; 12, 16a i inne.

<sup>53</sup> *Listy* 7,31.

<sup>54</sup> *Listy* 9,110.

<sup>55</sup> *Listy* t. 2, s. 140, przypis 2.

<sup>56</sup> *Listy* t. 4, s. 268, przypis 3.

Areopagity naukę, że aniołowie dzielą się na dziewięć chórów, i że tylko niższym chórom anielskim zlecono służbę człowiekowi<sup>57</sup>.

Zważywszy na zamilowanie Grzegorza do Augustyna, wniosek ten jest niewątpliwie słuszny, czytamy bowiem w jedenastej księdze dzieła św. Augustyna *O państwie Bożym: Któż tedy ośmieli się sądzić, że aniołowie zostali stworzeni po tym wszystkim, co wyliczono w związku z sześciu dniami? Lecz choćby nawet znalazł się ktoś tak nierozsądny, to jego błędnemu mniemaniu daje odpór mająca tę samą powagę wzmianka w Piśmie, gdzie Bóg powiada: «Gdy stworzone zostały gwiazdy, głosem wielkim chwalili mnie wszyscy aniołowie moi»<sup>58</sup>. A zatem aniołowie już istnieli wtedy, gdy zostały stworzone gwiazdy. Gwiazdy zaś stworzył Bóg czwartego dnia. (...) Nie ulega więc wątpliwości, że jeśli aniołowie należą do dokonanych przez Boga w sześciu dniach dzieł, to są oni owym światłem, które otrzymało nazwę dnia<sup>59</sup>. Grzegorz w *Moraliach* nazywa aniołów w znaczeniu dnia i poranka, co jest odbiciem myśli Augustyna<sup>60</sup>.*

Inspirowana myślą św. Augustyna wydaje się także Grzegorzowa interpretacja ewangelicznej przypowieści o zagubionej drachmie<sup>61</sup>. Ja zauważa J. Salij, Augustyn snuje analogię między sąsiadkami i przyjaciółkami kobiety, która odnalazła zagubioną drachmę, a aniołami, którzy się radują z nawrócenia grzesznika<sup>62</sup>. W podobny sposób przypowieść tę omawia Grzegorz, pisząc: *Czym są przyjaciółki i sąsiadki, jeśli nie moce niebiańskie wyżej wspomniane?*<sup>63</sup>.

Wyraźne odniesienie Grzegorza w zakresie angelologii do innego autora znajdujemy jedynie w homilii do Łk 15,1-10, gdzie czytamy między innymi: *Zdaniem Dionizego Areopagity, dawnego i czcigodnego Ojca, duchy z niższych chórów — czy to widzialnie, czy niewidzialnie — są wysyłane dla wypełnienia jakiegoś zadania, dla pocieszenia ludzi, jako aniołowie i archaniołowie. Albowiem należący do wyższych chórów nigdy nie odchodzą, ponieważ z powodu swego dostojęstwa nie są nigdzie wysyłani*<sup>64</sup>. Cytat ten świadczy o Grzegorzowej znajomości dzieł Pseudo-Dionizego Areopagity, który jest postacią w patrologii niebywale zagadkową. Świadczy o tym wielowiekowa dyskusja na jego temat. Ciekawym jest, że wielu autorów, wśród nich Grzegorz Wielki<sup>65</sup>, utożsamiało go z Dionizym Areopagitą, który przyłączył się do chrześcijan pod wpływem nauki św. Pawła na Areopagu<sup>66</sup>, co w świetle naukowych badań mija

<sup>57</sup> B. Altaner, A. Stuiber, dz. cyt., s. 613.

<sup>58</sup> Por. Hi 38,7.

<sup>59</sup> Św. Augustyn, *O państwie Bożym*, t. 2, Warszawa 1977, s. 16; zob. tenże, *De Genesi ad litteram liber imperfectus*, 7,28.

<sup>60</sup> *Possunt etiam dec hi qui in interna luce permanent, angelici spiritus; menses autem, eorum ordines et dignitate intellegi. Singuli enim quique spiritus quia lucent, dies sunt*, Mor., 4,7,12.

<sup>61</sup> Łk 15,8-10.

<sup>62</sup> J. Salij, *Rozmowy ze świętym Augustynem*, Poznań 1985, s. 99-100.

<sup>63</sup> HEw., 34,6.

<sup>64</sup> Tamże, 34,12.

<sup>65</sup> B. Altaner, A. Stuiber, dz. cyt., s. 648.

<sup>66</sup> Dz 17,24.

się z prawdą<sup>67</sup>. Zagadką także pozostaje, w jaki sposób Grzegorz poznał pisma Pseudo-Dionizego, skoro na łacinę przełożył je dopiero Jan Szkot Eriugena (ok. 810-877)<sup>68</sup>, który nawet napisał komentarz do traktatu o hierarchii niebiańskiej, sam zaś Grzegorz, jak wspomnieliśmy, nie dysponował znajomością greki. Idąc za myślą B. Altanera podkreślić raz jeszcze należy, że od Pseudo-Dionizego przejął Grzegorz nie tylko ten pogląd, lecz i całą naukę o hierarchicznym uporządkowaniu świata anielskiego.

Interesująca dla naszego zagadnienia jest także kwestia nazywania aniołami ludzi. Grzegorz bowiem pisze: *Każdy z Was, o ile zdola — o ile z nieba otrzymał do tego natchnienie — bliźniego od zła odwodzi, jeżeli stara się zachęcić go do dobrego, jeśli błędzycemu mówi o wiecznym królestwie i o karze i nie szczędzi mu świętych słów upomnienia, prawdziwie jest aniołem*<sup>69</sup>. Powołuje się on przy tym na tekst Mal 2,7. Na tenże sam tekst powołuje się Pseudo-Dionizy Areopagita w dziele *O hierarchii niebiańskiej*, konkludując: *Nie jest więc wcale rzeczą niedorzeczną, gdy się widzi, że teologowie nadają imiona aniołów arcykapłanom naszej hierarchii, bo w miarę swych sił kapłani ci przez swe funkcje nauczania utożsamiają się z posłannictwem aniołów i o ile to jest dozwolonem człowiekowi, podnoszą się aż do ich podobieństwa przez sprawowanie świętych tajemnic*<sup>70</sup>. Podobną myśl znajdujemy u Ambrozego z Mediolanu, który przywołując tekst Malachiasza stwierdza: *Aniołem jest ten, kto głosi królestwo Chrystusa i życie wieczne*<sup>71</sup>. Podobną myśl znajdujemy u Augustyna, który wyjaśniając znaczenie słowa gr. angelos, powołuje się na psalm 104(103), mówiący między innymi: *Ten, który duchy czyni swymi aniołami...*<sup>72</sup>, w tym znaczeniu może więc rzec dalej, że *aniołami byli też nazywani ludzie Boży*<sup>73</sup>. Interesującym zatem wydaje się problem, czym poglądem inspirował się Grzegorz Wielki? Nie jest pewnym, od kogo zaczerpnął Grzegorz zdanie na ten temat, może tu w grę wchodzić któryś z wymienionych pisarzy lub starsze źródło powstałe dużo wcześniej przed Grzegorzem, ale mogą to być także efekty jego własnej refleksji nad tekstem malachiaszowym.

<sup>67</sup> Pierwszą wątpliwość w autentyczność tych pism podniósł humanista Laurencjusz Valla (zm. 1457 r.), którego opinię wnet podjęli Erazm i reformatorzy. W XIX w. powszechniej zaprzeczano ich autentyczności, a w 1895 r. J. Stiglmayr i H. Koch doszli w niezależnie od siebie prowadzonych badaniach, pogłębionych później przez dalsze prace, do takiego samego wniosku: pisma Areopagity mogły powstać dopiero pod koniec V w., ponieważ ich autor czerpał nie tylko z pism Plotyna (zm. 270 r.), lecz także z pism neoplatonika Proklusa (zm. 485 r.), którego niekiedy dosłownie cytuje. Za jego prawdopodobną ojczyznę można przyjąć Syrię; B. Altaner, A. Stuiber, dz. cyt., s. 649. Dokładne ustalenie osoby do dziś nie jest jednoznaczne i postać Pseudo-Dionizego nadal okryta jest mgłą tajemnicy, co widać zresztą w twierdzeniach badaczy skłonnych za autora areopagityków uważać Sewera z Antiochii (Stiglmayr), Piotra Iberyjczyka (Honigmann), jakiegoś teologa z otoczenia Jana ze Scytopolis (von Balthasar), Piotra Folszніка (Riedinger); B. Altaner, A. Stuiber, dz. cyt., s. 649. Do wymienionych za B. Altanera autorów dodać możemy także J. Reczka, który w Pseudo-Dionizym widzi Piotra Ibera; J. Reczek, *Piotr Iber, Ozdoba i sława Gruzji*, TP z 17 VIII 1980 r., s. 6.

<sup>68</sup> Zob. J. Reczek, art. cyt., s. 6.

<sup>69</sup> HEw., 6,6.

<sup>70</sup> Dionizjusz Areopagita, *Dzieła*, Kraków 1934, s. 158.

<sup>71</sup> Św. Ambroży, *Wybór pism dogmatycznych*, Poznań 1970, s. 36.

<sup>72</sup> Ps 104(103),4 (cyt. za Święty Augustyn, *O państwie Bożym*, t. 2, s. 202).

<sup>73</sup> Św. Augustyn, dz. cyt., s. 203.

Poza wymienionymi tekstami, trudno dopatrzeć się w angelologii Grzegorza Wielkiego wyraźniejszych inspiracji innymi autorami. Kwestię tę pozostawiamy więc otwartą, wymaga ona bowiem bardziej szczegółowych badań.

## II. ZRĘBY ANGELOLOGII GRZEGORZA WIELKIEGO

Powiedzieliśmy o źródłach angelologii św. Grzegorza. Teraz zajmiemy się zrębami tej nauki, kolejno omawiając punkty widzenia Grzegorza Wielkiego na naturę, przymioty, posłannictwo, hierarchię i liczbę aniołów.

### 1. Natura, przymioty i posłannictwo aniołów

Aniołowie wg Grzegorza są stworzeniami posiadającymi przede wszystkim naturę duchową. Rozróżnia on trzy duchowe natury. Jak czytamy w *Dialogach* — *Bóg wszechmocny bowiem stworzył trzy duchowe natury, jedną, którą ciało nie okrywa, drugą, która ciałem jest okryta, lecz z ciałem nie umiera, trzecią, którą ciało odziewa, lecz z ciałem ginie. Duch, który nie jest ciałem odziany, to aniołowie...*<sup>74</sup>. W tymże samym dialogu podkreśla także Grzegorz, iż duch anielski jest obdarzony nieśmiertelnością, która to właściwość jest wspólna aniołom i ludziom<sup>75</sup>. Myśl taką znajdujemy też w *Moraliach*, gdzie Grzegorz wskazuje na duchowość aniołów, zaznaczając, że anioł jest przede wszystkim duchem<sup>76</sup>. Choć Grzegorz zaznacza podobieństwo aniołów i ludzi w zakresie natury duchowej, to jednak wskazuje także na fakt, iż natura anielska różni się zasadniczo od ludzkiej i ją przewyższa<sup>77</sup>. Naturalnie aniołowie, jako istoty duchowe, są bezcielesne, co zaznacza nasz autor m.in. w drugiej księdze *Moralii*<sup>78</sup>. Brak przywiązania aniołów do ciała zdecydowanie potwierdza wyżej wspomniany fakt wyższości natury anielskiej nad ludzką<sup>79</sup>.

Duch anielski nie jest jednak doskonały. Jako stworzenia aniołowie mają swoje ograniczenia. Grzegorz stwierdza to następująco: *...choć bowiem duch aniołów ma swoje granice, jednakże najwyższy Duch Bóg granic nie ma*<sup>80</sup>. We fragmencie tym, jak widzimy, ukazuje nam autor, iż mimo że aniołowie, podobnie jak Bóg, są duchami, jednakże zdecydowanie odeń niższymi, co zresztą potwierdza fakt, że aniołowie są ukazywani jako słudzy Boga.

Jako duchy aniołowie są niewidzialni. Dla Grzegorza fakt ten jest oczywisty, co stwierdza, mówiąc: *Jak nie wątpisz, że jest Bóg, który stwarza i rządzi, napelnia i otacza, wszystko przewyższa i utrzymuje, że jest nieograniczony i niewidzialny, tak też nie możesz wątpić, że ma niewidzialne istoty, które Mu służą. Co zaś służy, musi dążyć do upodobnienia się z tym, komu służy, tak że to, co niewidziałemu służy, bez wątpienia jest niewidzialne*<sup>81</sup>. Wspomniana tu bezcieles-

<sup>74</sup> Dial., 4,3.

<sup>75</sup> Tamże 4,3.

<sup>76</sup> *Angelus namque solummodo spiritus, homo vero est spiritus et caro*; Mor., 4,3,8.

<sup>77</sup> Tamże 2,3,3.

<sup>78</sup> Tamże 2,7,8-9.

<sup>79</sup> *Anglorum spiritus idcirco irremissibiliter peccaverunt, quia tanto robustius stare poterant, quanto eos carnis admixtio non tenebat. Homo vero idcirco post culpam veniam meruit quia per carnale corpus aliquid quo semetipso minor esset accepit*; tamże 9,50,76.

<sup>80</sup> HEw., 2,34,13.

<sup>81</sup> Dial., 4,6.

ność aniołów nie przeszkadza im wcale pojawiać się w widzialnej postaci, choćby przy grobie Pana czy przy Jego wniebowstąpieniu, o czym świadczą liczne fragmenty Pisma św., jak też mnogie wyjątki z pism Grzegorza<sup>82</sup>.

Aniołowie są stworzeniami rozumnymi, na co wskazuje Grzegorz, wyjaśniając, dlaczego mędrców ze Wschodu do groty betlejemskiej przyprowadziła gwiazda, nie zaś anioł. *Żydom — pisze święty Grzegorz — jako korzystającym z rozumu, stworzenie rozumne, to jest anioł, winno było ogłaszać Pana. Paganie zaś, ponieważ nie umieli korzystać z rozumu, znakami są przyprowadzani do poznania Pana ...*<sup>83</sup>. Posiadają swoistą wiedzę — niektórzy zaś z nich, mianowicie cherubini, mają nazwę oznaczającą pełnię wiedzy<sup>84</sup>. Aniołowie dysponują wolną wolą<sup>85</sup>. Chociaż natura aniołów, będąc stworzoną, jest zmienna, jednakże bliskość Boga czyni anielską naturę na swój sposób niezmienną, tzn. powoduje, że nie mogą oni już odwrócić się od Boga<sup>86</sup>. Fakt ten sprawia, że są oni wolni od zmaż, w przeciwieństwie do ludzi, co ukazuje Grzegorz komentując tekst Hi 28,15<sup>87</sup>.

Do przymiotów duchów niebiańskich należy szczęście; Grzegorz Wielki ukazuje nam ich jako istoty niezwykle szczęśliwe, zanurzone w niewysłowionym i nie mającym końca szczęściu wynikającym z niezmiennego trwania w obliczu Stworzyciela<sup>88</sup>. Kwestią interesującą wydaje się wyjaśnienie nazwy *anioł*. Grzegorz szczegółowo wyjaśnia ten problem następującymi słowami: *W języku bowiem greckim aniołowie oznaczają zwiastunów, archaniołowie zaś najwyższych zwiastunów. Wiedzieć należy, iż nazwa aniołów jest imieniem ich urzędu a nie natury. Wszystkie bowiem duchy w niebiańskiej ojczyźnie zawsze są duchami, lecz nie zawsze ich można nazwać aniołami, wtedy bowiem tylko są aniołami, gdy przez nich coś się zwiastuje*<sup>89</sup>.

W powyższej kwestii dotknęliśmy zagadnienia posłannictwa aniołów. Są one, jak zaznaczył Grzegorz, przede wszystkim zwiastunami. Stąd też eksponuje on te momenty, w których aniołowie coś oznajmniają ludziom. Zaliczymy więc tu sceny zwiastowania Maryi, Bożego narodzenia, zmartwychwstania, czy wniebowstąpienia<sup>90</sup>. Z posłannictwem aniołów łączą się ich imiona. Autor nasz zwraca na to uwagę przy omawianiu funkcji archaniołów. Czyni to w sposób następują-

<sup>82</sup> HEw., 2,25,2; 2,29,9.

<sup>83</sup> Tamże 1,10,1.

<sup>84</sup> Por. tamże 1,17,12; 2,25,3.

<sup>85</sup> *...natura angelica, quando creata liberum...*; Gregorius Magnus, *Homiliae in Hiezechihelem*, CCL 142, Turnhout 1971 (dalej HH), 1,7,18.

<sup>86</sup> *Natura angelica etsi contemplationi auctoris inhaerendo in statu suo immutabiliter permanet; eo ipso tamen quo creatura est, in semetipsa vicissitudinem mutabilitatis habet*, Gregorius Magnus, *Moralia in Job*, CCL 143-143b, Turnhout 1979-1985 (dalej Mor.), 5,38,68; *...in eis natura sua, quia iam duci mutabiliter non potest, quasi in magnitudinem crytalli durata est*, HH, 1,7,18.

<sup>87</sup> *Quid namque per aurum obryzum nisi sancti angeli designantur? Qui recte et aurum vocantur et obryzum: aurum quia fulgent claritate iustitiae; obryzum quia nullum habuerunt unquam contagium culpaе*, Mor., 18,44,71.

<sup>88</sup> *Quis enim in carne corruptibili positus comprehendere valeat quae sit illa angelorum ineffabilis et sine fine laetitia? quae beatitudo, sine defectu vultum videre Creatoris atque in eius delectatione sine immutatione persistere?*, HH 1,7,18.

<sup>89</sup> HEw., 2,34,8.

<sup>90</sup> Por. tamże 1,8,2; 2,25,2; 2,29,9; 2,34,9.

cy: ...archaniolowie mają swe własne imiona, aby ich osoby, o ile by imion nie miały, nie pozostawały nieznanne; lecz gdy do nas przybywają, aby coś załatwić, od tego, co załatwiają, mieli u nas imiona. Michał więc: «któż jak Bóg», Gabriel zaś: «moc Boża», Rafael zaś jest nazwany: «lekarstwo Boże». Jeśli się coś dzieje z nadzwyczajną mocą, mówi się o wysłaniu Michała<sup>91</sup>. Swoje posłannictwo spełni Michał przy końcu świata, pokonując szatana aby ten, który w swej pysze chciał się upodobnić do Boga, pokonany przez Michała poznał, iż nikt pychą do Boga podobnym się nie stanie<sup>92</sup>. W podobny sposób ukazuje też nasz autor posłannictwo Gabriela: Do Maryi też wysłany jest Gabriel zwany mocą Boga. (...) Moc Boga miała więc zwiastować tego, który jako Pan wszelkiej mocy i potężny w walce, przybył, aby walczyć z potęgami istniejącymi w powietrzu<sup>93</sup>. Posłannictwo Rafaela, omawia Grzegorz na podstawie Księgi Tobiasza zanaczając, że Rafael jakby z obowiązku lekarza, dotknął oczu Tobiasza, usunął ciemności jego ślepoty<sup>94</sup>.

Każdy duch niebiański ma swoje zadanie, zadaniem jednakże priorytetowym, niejako zawierającym w sobie wszystkie inne, jest oddawanie czci Bogu i służba. Aniołowie kontemplują Boga nieustannie, nawet wtedy, gdy są posyłane. Wg Grzegorza, ...gdy do nas przybywają dla spełnienia swego posłannictwa, zewnątrznie nie tracą kontemplacji Boga. Są więc wysyłani i asystują; choć bowiem duch aniołów ma swoje granice, jednakże najwyższy Duch Boży granic nie ma<sup>95</sup>.

Grzegorz stwierdza, że posługi aniołów są nam mało znane<sup>96</sup>. Mimo to potrafi on wyszczególnić czy to bezpośrednio, czy też na sposób pośredni, wiele aspektów anielskiego posłannictwa. Jak wspomnieliśmy, aniołowie służą przede wszystkim Bogu, ich zaś kontakty z ludźmi są wykonywaniem zadań powierzonych im przez Boga.

Do zadań bezpośrednio kierujących anielską służbę ku Bogu zaliczymy wspomniane wyżej oddawanie czci i kontemplację, co oddaje św. Grzegorz słowami: nieustannie wyśpiewują Bogu chwałę<sup>97</sup>. Aniołowie stale towarzyszą Bogu, dlatego byli obecni przy narodzeniu Pana, w czasie Misterium Paschalnego, towarzyszyć Mu będą także przy sądzie ostatecznym. Te aspekty anielskiego posługiwania jedynie wymieniamy tu, omówimy je natomiast szczegółowo w następujących rozdziałach.

Grzegorz uwypukla obecność aniołów w historii zbawienia. Pod postacią aniołów zjawia się w gościnie u Abrahama sam Bóg w Trójcy Świętej. Autor nasz ujmuje ten moment następująco: Wówczas zaś Abraham widział dzień Pana, gdy w figurze najwyższej Trójcy trzech aniołów przyjął w gościnę, a przyjąwszy ich przemówił do nich jakby do jednego, choć bowiem co do osób była Trójca, co do istoty jednak istniała jedność Bóstwa<sup>98</sup>. Byli aniołowie obecni przy Mojżeszu.

<sup>91</sup> Tamże 2,34,9.

<sup>92</sup> Tamże 2,34,9.

<sup>93</sup> Tamże 2,34,9.

<sup>94</sup> Tamże 2,34,9.

<sup>95</sup> Tamże 2,34,13.

<sup>96</sup> *Sed si eius solium angelicas virtutes accipimus, ipsis quippe velut sedi regiae praesidet, sui nobis solii vultum tenet, quia quamdiu in hac mortali carne subsistimus, quae quantaque sint illa angelorum ministeria non videmus*; Mor., 17,27,40.

<sup>97</sup> HEw., 1,14,5.

<sup>98</sup> Tamże 1,18,3.

Grzegorz mówi wprost, że *Mojżeszem na puszczy nie człowiek ale Anioł kierował*<sup>99</sup>. Przez aniołów do nieba został wzięty prorok Eliasz, co zaznacza św. Grzegorz w jednej z homilii<sup>100</sup>.

Jeśli chodzi o ukierunkowanie ku człowiekowi posłannictwa anielskiego, to Grzegorz twierdzi, że bywają aniołowie obecni przy śmierci świętych (nawet na sposób widzialny)<sup>101</sup>. Zdarza się, że aniołowie zapowiadają śmierć, jak to było w przypadku wzmiankowanego przez Grzegorza mnicha Geroncjusza<sup>102</sup>. Do zadań anielskich należy także napominanie ludzi<sup>103</sup>. Ogólnie rzecz ujmując, stwierdzić można z pewnością, że przez posługę aniołów działa w świecie sam Bóg, przez ich posługę woła On ludzi, zapraszając na wieczerzę w swoim królestwie<sup>104</sup>.

Poza wymienionymi przejawami działalności aniołów, Grzegorz mówi także o tym, że aniołowie pełnią pewne specyficzne funkcje przypadające im z tytułu przynależności do chórów. Tą kwestią zajmiemy się w następnym punkcie. Celowo pominęliśmy także szczegółowe rozpatrywanie zagadnienia stosunku aniołów do Chrystusa, zagadnienia te poruszymy bowiem w następnym rozdziale.

## 2. Hierarchia i liczba

Aniołowie, jak już o tym była mowa, nazwę swą czerpią od urzędu, który pełnią. Różnorodność zadań i urzędów pociąga za sobą przekonanie, iż musi istnieć wśród duchów anielskich pewna gradacja. *Przykład chórów anielskich poucza nas o tym, że stworzenie nie może być kierowane ani żyć w jednej i tej samej równości, bo skoro są aniołowie i archaniołowie, to z tego wynika, iż nie są sobie równi, lecz — jak wiecie — jeden od drugiego różni się władzą i stopniem*<sup>105</sup>. W zacytowanym fragmencie listu do biskupów galijskich wyraźnie zaznacza Grzegorz istnienie rozbieżności we władzy i stopniach aniołów. Jak zaznaczyliśmy w poprzednim rozdziale, Grzegorz za Pseudo-Dionizym Aeropagitą przyjmuje istnienie hierarchii niebiańskiej. Istnienie poszczególnych zhierarchizowanych chórów pociąga za sobą wg Grzegorza specyfikację przymiotów duchów należących do różnych grup, a co za tym idzie — różnorodność zadań przydzielonych aniołom z poszczególnych chórów.

Podział świata anielskiego na chóry ukazuje on, wychodząc od interpretacji tekstu przypowieści o zagubionej drachmie<sup>106</sup>. *Dziesięć zaś drachm miała niewiasta, ponieważ dziewięć jest chórów anielskich. Aby zaś dopełniła się liczba wybranych, człowiek jako dziesiąty został stworzony*<sup>107</sup>. Podobnie, czerpiąc z Ezechielowego tekstu ukazującego ogród w Edenie, wskazuje Grzegorz na dziewięć rodzajów wymienionych tam kamieni szlachetnych, jako alegorię

<sup>99</sup> Dial., 1,1.

<sup>100</sup> Zob. HEw., 2,29,5.

<sup>101</sup> Dial., 4,19.

<sup>102</sup> Por. tamże, 4,26.

<sup>103</sup> KRP, s. 204.

<sup>104</sup> HEw., 2,36,10.

<sup>105</sup> *Listy* 5,59.

<sup>106</sup> Łk 15,8-10.

<sup>107</sup> HEw., 2,34,6.

dziewięciu chórów<sup>108</sup>. Czyni on to w następujący sposób: *Oto dziewięć wymienił warstw kamieni, ponieważ z pewnością jest dziewięć chórów aniołów*<sup>109</sup>. W homilii do Łk 15,1-10 natomiast stwierdza: *Powiedzieliśmy, iż jest dziewięć chórów anielskich, a mianowicie wiemy z Pisma świętego, iż są aniołowie, archaniołowie, moce, potęgi, księstwa, panowania, trony, cherubini i serafini*<sup>110</sup>. Grzegorz nie poprzestaje jedynie na wymienieniu stopni hierarchii niebiańskiej. Sam pisze — *dłaczego jednak mielibyśmy podać liczbę chórów aniołów, gdybyśmy szczegółowo nie omówili ich urzędu?*<sup>111</sup>.

Przed innymi, wymienia archaniołów, których posłannictwo omówiliśmy w poprzednim podrozdziale. W dalszej części wzmiankowanej wyżej homilii autor nasz opisuje zadania poszczególnych chórów. *Mocami (...) nazwane są te duchy, przez które cuda i znaki częściej się dzieją. Potęgami zowią się te, które dla swego chóru więcej od innych otrzymały potęgi i ich władzy podlegają moce przeciwne, aby serc ludzkich nie mogły tak kusić, jakby tego chciały. Księstwami nazywają się też te, które mają też zwierzchnictwo nad duchami dobrych aniołów i tym, którzy im podlegają, nakazują, co mają czynić i kierują nimi w wypełnianiu rozkazów Bożych. Panowaniami te są nazwane, które wzniosłością przewyższają i potęgi i księstwa. Być księciem, to być pierwszym wśród innych. Panować — to mieć poddanych. (...) Trony to te wojska, którym przy sprawowaniu sądów zawsze wszechmocny Bóg przewodniczy. Ponieważ tronami po łacinie nazywamy siedzenia, tronami Boga są te duchy, które wielką łaską Bóstwa tak są przepelnione, iż na nich Pan zasiada i przez nich swe sądy rozstrzyga. (...) Cherubini zowią się pełnią wiedzy. Te wzniosłe zastępy dlatego zowią się cherubinami, iż o tyle większą mają wiedzę, o ile są bliższe Boga w Jego blask się wpatrując. (...) Serafinami zaś zawsze są te świętych duchów zastępy, które, będąc szczególnie bliskie swego Stwórcy, niezrównaną płoną dla Niego miłością. Nazwę serafinów mają duchy gorejące, płonące. Te są tak z Bogiem złączone, iż między Bogiem a nimi nie ma żadnych innych duchów. (...) Ich oczywiście płomieniem jest miłość, o ile bowiem dokładniej widzą blask Jego Bóstwa, o tyle bardziej płoną Jego miłością*<sup>112</sup>. Tekst ten obrazuje Grzegorzową wizję hierarchii niebiańskiej i wyjaśnia nam, jak Grzegorz Wielki rozumie funkcje przedstawicieli konkretnych chórów owej hierarchii.

Podana wyżej hierarchiczność świata anielskiego zakłada siłą rzeczy, wyższość jednych aniołów nad drugimi. Idąc za wspomnianym już niejednokrotnie Pseudo-Dionizym, Grzegorz twierdzi, że aniołowie należący do wyższych chórów nigdy nie odchodzą, ponieważ z powodu swego dostojęstwa nie są nigdzie wysyłani<sup>113</sup>. Grzegorz wprost twierdzi, że niektórzy aniołowie są do tego stopnia pogrążeni w kontemplacji Boga, iż nie są nigdzie posyłani. Czyni to subtelne rozróżnienie między służeniem a asystowaniem: *Co innego jest bowiem służyć, a co innego asystować; ci służą Bogu, którzy wychodzą, aby nam coś zwiastować, asystują zaś ci, którzy są tak zatopieni w kontemplacji, iż nie są wysyłani na zewnątrz dla załatwienia czegokolwiek*<sup>114</sup>.

<sup>108</sup> Ez 28,13.

<sup>109</sup> HEw., 2,34,7.

<sup>110</sup> Tamże 2,34,7.

<sup>111</sup> Tamże 2,34,7.

<sup>112</sup> HEw., 2,34,10.

<sup>113</sup> HEw., 2,34,10.

<sup>114</sup> Tamże 2,34,12.



Grzegorz wysuwa interesującą koncepcję tłumaczenia dlaczego niekiedy spotykamy na kartach Pisma św. stwierdzenia, że coś uczynili aniołowie z najwyższych chórów. Spotykamy się z takim wyjaśnieniem w przypadku interpretacji spotkania proroka Izajasza z serafinem<sup>115</sup>. Autor tłumaczy zaistniały moment przyjęciem przez posłanego do proroka anioła nazwy serafina z tytułu swego zadania, Tenże bowiem anioł dotknął ust proroka rozżarzoną węglą *dla spalenia grzechów mową popelnionych*<sup>116</sup>. Słusznie więc nazwany jest on *serafinem, to jest pożarem*<sup>117</sup>. Wcale jednak, jak wskazują wcześniejsze wyjaśnienia, nim nie będąc.

Mimo zdecydowanej interpretacji powyższego faktu, Grzegorz nie jest do końca pewien swych twierdzeń, co zdaje się potwierdzać w tej samej jeszcze homilii, mówiąc: *Ponieważ jednak w niektórych miejscach Pisma świętego jest powiedziane, iż coś czynili cherubini, a coś serafini, nie chcemy twierdzić, nie mając na to wyraźnych dowodów, czy oni to uczynili sami przez się czy też przez zależne od nich zastępy, które, ponieważ od wyższych przybywają, ich imiona przyjmują*<sup>118</sup>.

Zależność jednych duchów od drugich widzi Grzegorz też w tym, że jedne duchy posyłają inne. Powołując się na tekst Za 2,3-4, gdzie spotykamy fakt posłania anioła przez innego, twierdzi on, że *wiemy z całą pewnością, iż dla spełnienia jakiegoś zadania z nieba jedne duchy inne wysyłają*<sup>119</sup>.

Gradacja hierarchii aniołów nie powoduje bynajmniej wg św. Grzegorza tego, by jedni aniołowie byli ubożsi od drugich. Widać to nawet w fakcie, że, jak pisze sam Grzegorz wracając do poruszonego wyżej zagadnienia, *często same błogosławionych duchów chóry przyjmują nazwę chórów im pobliskich*<sup>120</sup>. Nie stoi więc w sprzeczności z przyjętą wizją hierarchii występujące w Piśmie św. stwierdzenie, że Bóg zasiada na cherubach, choć w świetle definicji wcześniej przez nas podanych, powinien raczej zasiadać na tronach<sup>121</sup>.

Czynnikiem, który niejako zrównuje przedstawicieli poszczególnych chórów jest według Grzegorza Wielkiego miłość. Ujmuje on to następującymi słowami: *To więc, co jedne posiadają szczególnego — na co wskazują osobne imiona — na przykład: panowania, księstwa, nie jest obce innym, ponieważ dzięki miłości, co ma jeden, mają i inni*<sup>122</sup>.

Osobną kwestią jest liczba aniołów. Grzegorz nie podaje liczby duchów niebieskich. Zagadnienia tego dotyka jedynie o tyle, by stwierdzić, iż są *wielotysięczne zastępy aniołów*<sup>123</sup>. W swych homiliach wspomina święty o rzeszach aniołów, nie precyzuje jednakże, jak wielkie są to rzesze<sup>124</sup>. Grzegorz Wielki wyznaje pogląd, że w niebie jest tyle aniołów, ile ludzi dostanie się do niego. *Ponieważ — jak się sądzi — taka ilość ludzi do nieba się wzniesie, jaka tam*

<sup>115</sup> Iz 6,6-7.

<sup>116</sup> HEw., 2,34,12.

<sup>117</sup> Tamże 2,34,12.

<sup>118</sup> Tamże 2,34,13.

<sup>119</sup> Tamże 2,34,13.

<sup>120</sup> Tamże 2,34,14.

<sup>121</sup> Zob. Ps 80(79),2.

<sup>122</sup> HEw., 2,34,14.

<sup>123</sup> Listy 1,24.

<sup>124</sup> Zob. HEw. 1,9,2.

liczba została aniołów<sup>125</sup>. To swoiste równanie nie rozwiązuje problemu, aczkolwiek pozwala stwierdzić, że liczba aniołów jest skończona — znana Bogu, człowiekowi jednak wydaje się nieskończona z powodu wielkości<sup>126</sup>. Grzegorzowi chyłacemu głowę przed tą tajemnicą pozostaje jedynie przywołać tekst z Księgi Daniela: *Milia milium ministrabant ei, et decies milies centena milia assistebant ei*<sup>127</sup>, co też czyni kilkakrotnie wyrażając zachwyt nad ogromem anielskiego świata.

### III. ANIOŁOWIE A JEZUS CHRYSZTUS

O udziale aniołów w życiu Jezusa Chrystusa mówią w kilku miejscach Ewangelie. Jan Paweł II stwierdził, że: *w Nowym Testamencie aniołowie są przede wszystkim uczestnikami posłannictwa mesjańskiego Chrystusa*<sup>128</sup>. Św. Grzegorz Wielki ukazuje ten mistyczny związek na podstawie oglądu różnych momentów życia Jezusa Chrystusa. Wypowiedzi Grzegorza nie są wprawdzie traktatem angelologii, ale razem wzięte stanowią ciekawy przykład spojrzenia na interesujące nas zagadnienie.

#### 1. Dzieciństwo i okres działalności publicznej Jezusa

Pierwszym fragmentem Pisma św., odnoszącym się do Pana Jezusa, w którym dostrzegamy działalność anielską jest opis sceny zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie<sup>129</sup>. Grzegorz dostrzega doniosłość zwiastowania jako faktu zbawczego, dlatego też uzasadnia posłanie do tego zadania nie zwykłego, nieznanego nam z imienia anioła, lecz jednego z ksiąg anielskich — archanioła Gabriela. W odnoszącym się do tego wydarzenia fragmencie czytamy, iż *Do Maryi też wysłany jest Gabriel, zwany mocą Boga. Tego bowiem przybył zwiastować, który zechciał się ukazać pokorny dla zwalczania potęg powietrznych*<sup>130</sup>. Nieco dalej, czytając tę samą homilię, napotykamy na analogiczny tekst, w którym autor stwierdza: *Moc Boga miała więc zwiastować tego, który jako Pan wszelkiej mocy i potężny w walce, przybył, aby walczyć z potęgami istniejącymi w powietrzu*<sup>131</sup>. Teksty te stanowią nie tylko ukazanie prostego faktu posłania tego, czy innego anioła, do spełnienia misji, ale są także swoistym przekazem chrystologicznym. Chrystus, ukazany tu, jawi się w dwóch wymiarach: jako ten, który jest przykładem pokory, odzwierciedleniem której jest mające już niebawem nastąpić Jego przyjście na świat w ubogiej grotcie, ale równocześnie jako *Pan*

<sup>125</sup> Tamże 2,34,11.

<sup>126</sup> *In cognitione humanae rationis supernorum spirituum numerus non est, quia quanta illa sit frequentia invisibilis exercitus nescit; de quo per Danielem dicitur: Milia milium ministrabant ei, et decies milies centena milia assistebant ei. Supernorum civium numerus infinitus et definitus exprimitur, ut qui Deo est numerabilis, esse nobis innumerabilis demonstretur;* Mor 17,13,18.

<sup>127</sup> Dn 7,10; HEw., 2,34,12; Mor. 17,13,18.

<sup>128</sup> Jan Paweł II, *Słowo skierowane do Polaków* (30.07.1986 r.), w: *O Aniołach, Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II*, Warszawa-Struga 1991, s. 19.

<sup>129</sup> Łk 1,26-38.

<sup>130</sup> HEw., 2,34,9.

<sup>131</sup> Tamże, 2,34,9.

wszelkiej mocy i potężny w walce<sup>132</sup>. Stanowi to jakby daleką zapowiedź krzyża, na którym Jezus ukazał się jako niewyobrażalnie potężny, na którym spełnił swe posłannictwo odkupienia ludzkości, ale na którym też widzimy Go jako absolutny szczyt pokory. Słusznym więc ze wszech miar było — wg Grzegorza — posłanie do zwiastowania archaniola zwanego mocą Bożą. Czymś wspaniałym było dla Grzegorza Wcielenie. Chrystus, jak pisze — *choć jest Panem i Stwórcą aniołów, aby przyjąć naturę ludzką, którą uczynił, przybył do łona Dziewicy*<sup>133</sup>. Celowym się tu wydaje przytoczenie faktu bycia Jezusa *Panem i Stwórcą aniołów*, co uwydatnia w sposób widoczny powagę przyjęcia przez Syna Bożego człowieczeństwa, a w konsekwencji doniosłość całego dzieła Jezusa Chrystusa. Grzegorz wielokrotnie zwraca uwagę na wyższość aniołów nad ludźmi. Zestawiając te dwa momenty, dostrzegamy szczególną miłość Chrystusa Pana do ludzi — On bowiem będąc Stwórcą tak aniołów, jak i ludzi, potrafił zniżyć się aż do stania się tym, kogo sam jest Stwórcą, nawet pozostawiając skądinąd doskonalsze stworzenia<sup>134</sup>. Dla naszego zatem autora Wcielenie jest, jak powie współczesny teolog, *centrum rzeczywistości, którą my chrześcijanie żyjemy i w którą wierzymy*<sup>135</sup>.

Aniołów spotykamy następnie przy narodzeniu Jezusa Chrystusa. Papież Grzegorz podkreśla moment narodzenia ukazując aniołów wyśpiewujących Dzieciątka Jezus niebiański hymn chwały. Czerpiąc z Ewangelii mówi: *Gdy narodził się Odkupiciel, ukazali się mieszkańcy nieba wołając: «Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli»*<sup>136</sup>. W wydarzeniu tym uwydatnił nasz autor miłość Boga ku ludziom, która nakazała aniołom m.in. zapowiadać *pokój ludziom dobrej woli*. W tym samym fragmencie czytamy następującą interpretację słów anielskich: *Nic cenniejszego nie można Bogu ofiarować nad dobrą wolę*. Dostrzegamy tu wyraźną intencję przedstawienia nam dobroci Boga, który nie wymaga od człowieka niczego nadzwyczajnego — wymaga jedynie dobrego nastawienia, dobrej woli. Boże Narodzenie stanowi dla Grzegorza Wielkiego także jeszcze jedną okazję do zwrócenia uwagi na wielką pokorę naszego Pana. Dokonując oglądu sceny adoracji Dziecięcia przez niebieskie duchy, podkreśla prosty fakt, iż Ewangelista, ukazując aniołów, nie wspomina, by byli w białych szatach, jak to czyni św. Łukasz w opisie wniebowstąpienia<sup>137</sup>.

Moment ten wyjaśnia następująco: *Dlaczego więc przy narodzeniu Pana aniołowie ukazali się nie w białych szatach, a przy Jego wniebowstąpieniu ukazali się w szatach białych? Czyż nie to było przyczyną, iż wielką to było uroczystością dla aniołów, gdy Bóg-Człowiek wstąpił do nieba? Przy narodzeniu Pana widziano Bóstwo upokorzone, przy wniebowstąpieniu zaś Pana męczeństwo wywyższone. Białe bowiem szaty bardziej odpowiadają wywyższeniu niż upokorzeniu. (...) Bóg, który przy swoim narodzeniu ukazał się, jako upokorzony, przy swym wniebowstąpieniu objawił się jako Człowiek wywyższony*<sup>138</sup>. Autor nasz, choć doskonale

<sup>132</sup> Tamże 2,34,9.

<sup>133</sup> Tamże 1,2,8.

<sup>134</sup> Zob. HEw., 2,34,3.

<sup>135</sup> K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, s. 176.

<sup>136</sup> HEw., 1,5,3.

<sup>137</sup> Dz 1,9-10.

<sup>138</sup> HEw., 2,29,9.

zdaje sobie sprawę z wielkości Chrystusa i to bez względu na to, czy widzi Chrystusa Pana w scenie narodzenia czy wniebowstąpienia, nie pozwala sobie na przeoczenie nawet tak, mogłoby się wydawać, mało znaczącego faktu, jakim jest ubiór aniołów.

Posługa anielska wobec Jezusa, wyeksponowana przy końcu opisu kuszenia na pustyni, jest dla Grzegorza impulsem dla wykazania bóstwa Zbawiciela. W homilii wygłoszonej w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu mówi: *Trzeba też na to zwrócić uwagę, co dodano, iż gdy diabeł odstąpił, aniołowie Panu służyli. Czyż to nie wyraża, że w Nim są dwie natury w jednej osobie? Ten bowiem, którego diabeł kusi, jest człowiekiem a zarazem Bogiem, któremu służą aniołowie. Poznajmy więc w Nim naszą naturę — gdyby bowiem diabeł nie widział w Nim człowieka, to by Go nie kusił. Czczymy w Nim Jego Bóstwo — gdyby nie był Bogiem, nie służyliby Mu aniołowie*<sup>139</sup>. Jak widzimy, w tekście opisującym kuszenie dostrzega święty Grzegorz dowód boskości, ale też i dowód człowieczeństwa Chrystusa Pana. Prosty, jak się wydaje, tekst dostarczył świętemu papieżowi możliwości zagłębienia się w tajemnice ściśle chrystologiczne. Wykazana zostaje prawda o unii hipostatycznej. Chrystus ukazany w tym krótkim wyjaśnieniu jest takim, jakim Go widział Sobór w Efezie — prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem<sup>140</sup>.

## 2. Misterium Paschalne

Grzegorz Wielki wiele uwagi poświęcił prawdzie o Misterium Paschalnym Jezusa Chrystusa. Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa jawi mu się jako najważniejsza w całym misterium chrześcijańskim. Pisał on: *...chwałę Jego (Chrystusa) zmartwychwstania (...) kochajmy, nadrożsi bracia, całą duszą i umrzyjmy z miłości dla niej*<sup>141</sup>. Grzegorz jest poniekąd *piewczą zmartwychwstania*. To prawdopodobnie sprawiło, że jego zainteresowanie aniołami w tym miejscu jest mniejsze, niż gdzie indziej. Ograniczył się on do interpretacji obecności aniołów (anioła) w grobie Zmartwychwstałego (w opisie św. Mateusza, św. Marka i św. Jana)<sup>142</sup>. Pomija natomiast posługę anielską Chrystusowi po Jego modlitwie w Ogrójcu<sup>143</sup>. Być może pominął on ten fragment z powodu jego krótkości w Piśmie św. Interesującym wydaje się jednak, iż o ile w innych miejscach korzysta Grzegorz z Ewangelii wg Łukasza, o tyle przy wydarzeniu paschalnym zdaje się nie dostrzegać (przynajmniej o tym nie wspomina) wersji Łukaszej. Problem ten jednakże nie zubaża w niczym w jego nauce ani samego wydarzenia wielkanocnego, ani obności aniołów w grobie Jezusa.

Mateuszowy tekst ogranicza Grzegorz do wspomnienia jednego zaledwie wersetu, dotyczącego opisu wyglądu anioła spoczywającego na kamieniu uprzednio odsuniętym z wejścia do grobu Chrystusa. Mówi o tym w homilii dotyczącej paralelnego tekstu św. Marka. Cytowany już przy okazji odniesień Papieża do Biblii tekst brzmi następująco: *Toteż Mateusz pisząc o ukazaniu się*

<sup>139</sup> Tamże 1,16,4.

<sup>140</sup> Zob. *Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. I. Bieda, S. Głowa, Poznań 1989, s. 213.

<sup>141</sup> HEw., 2,21,7.

<sup>142</sup> Zob. Mt 28,1-8; Mk 16,1-8; Łk 20,11-13.

<sup>143</sup> Zob. Łk 22,43.

anioła mówi: «Wejrzenie jego jako błyskawica, a szata jego jako śnieg». Błyskawica wyraża grozę i bojaźń, śnieg zaś blask łaskawości. Ponieważ wszechmocny Bóg jest straszliwy dla grzeszników, a łaskawy dla sprawiedliwych, anioł, świadek Jego zmartwychwstania, ukazuje się z twarzą jak błyskawica i w blasku szat, aby samym swoim widokiem i złych przerażał i uspokajał pobożnych<sup>144</sup>. Anioł tu ukazany reprezentuje samego Syna Bożego. Jest on wg naszego autora posłany do grobu nie tylko, by odsunąć kamień, lecz by samym swym zjawieniem i wyglądem zobrazować relację Boga do ludzi. Przede wszystkim jest to brzmiąca jeszcze w oddali zapowiedź sądu Boga nad ludźmi — stąd funkcja przerażania złych (spojrzenie) i uspokajania pobożnych (biała szata). Choć nie zapowiada on sądu w sposób wyraźny, lecz daje doskonały obraz stosunku Stwórcy do ludzi już to o dobrych, już to o złych cechach. Parenetyzm właściwy Grzegorzowi każe nam domyślać się w tym fragmencie tak przestrogi jak i zachęty do pracy nad sobą.

Po wtóre, zdarzenie to jest dla Grzegorza jeszcze jedną okazją, by wykazać boskość Jezusa Chrystusa. Twierdzi on, iż *Ponieważ wszechmocny Bóg jest straszliwy dla grzeszników, a łaskawy dla sprawiedliwych, anioł, świadek Jego zmartwychwstania, ukazuje się z twarzą jak błyskawica i w blasku szat...*<sup>145</sup>. Wyraźnie tu dostrzec można, że autor nasz wskazuje na jedność Boga i Jezusa Chrystusa — wszechmocny Bóg bowiem jawi się Grzegorzowi, jako Zmartwychwstały, o którym to fakcie świadczy anioł spotkany u grobu. Stanowi to swoiste dopełnienie tej myśli wysnutej przezeń przy okazji interpretacji sceny kuszenia<sup>146</sup>. Opis sceny spotkania u grobu niewiast z aniołem w wersji św. Marka jest, jak zaznaczyliśmy przy omawianiu metod egzegetycznych, stosowanych przez Grzegorza Wielkiego, przykładem właściwej mu alegorii. Dostrzegamy tu wyraźny alegoryzm moralny (pareneza). Jak czytamy — *niewiasty, które przybyły z wonnościami, widzą anioła, te bowiem widzą niebiańskich mieszkańców, które z wonnościami cnót, przez święte pragnienia spieszą do Pana*<sup>147</sup>. Wizja aniołów zdaje się tu być probiehem moralności i zaangażowania ewangelicznych niewiast, jako przedstawicielkę wspólnoty chrześcijan w drodze do Zmartwychwstałego.

Alegoryzm pozwala Grzegorzowi nawet na interpretację prostego faktu (z Ewangelii) zajmowania przez anioła prawej strony. Anioł zasiada po stronie prawej, gdyż ta — zdaniem Grzegorza — oznacza życie wieczne — w przeciwieństwie do lewej, oznaczającej życie teraźniejsze, skażone, które *Odkupiciel już opuścił*<sup>148</sup>. Najbardziej doniosłość tego co zaszło podkreśla biała szata anioła. Ta sama biała szata anielska, którą Grzegorz określa jako symbol łaskawości Boga w stosunku do ludzi pobożnych (w omawianym już fragmencie zaczerpniętym z Ewangelii wg św. Mateusza), tu podkreśla znamienitość uroczystości i radość ze zmartwychwstania, które było świętem tak dla anioła, jak i dla ludzi. Fragment ten ma także, jak zauważa nasz autor, ciekawe znaczenie ekzegetyczne, o tym jednak później.

<sup>144</sup> HEw., 2,21,3.

<sup>145</sup> Tamże, 2,21,3.

<sup>146</sup> Zob. poprzedni paragraf.

<sup>147</sup> HEw., 2,21,2.

<sup>148</sup> Tamże 2,21,2.

Trzeci z wymienionych fragmentów — opis spotkania Marii Magdaleny z dwoma (w tym wypadku) aniołami po zmartwychwstaniu różni się zasadniczo od pozostałych z tego chociażby względu, że spotykamy tu już nie jednego, jak u Mateusza i Marka, lecz dwóch aniołów. W interpretacji Ojca Kościoła nie spotykamy w tym przypadku parenezy, tak widocznej w dwóch poprzednich opisach. Oryginalnym czyni ten fragment ciekawy alegoryzm chrystologiczny oraz interesujące ujęcie jedności dwóch Testamentów. Ostatni aspekt sygnalizowaliśmy w rozdziale pierwszym niniejszego opracowania. Poprzestaniemy zatem na wymiarze chrystologicznym. Grzegorz pyta: *Cóż to oznacza, iż w miejscu, gdy było ciało Pana, widzi się dwóch aniołów, z których jeden siedzi u głowy, drugi u nóg? Anioł siedzący u głowy wyraża to, co Jan: «Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo». Anioł siedzący u nóg oznaczać ma to, o czym mówi Jan: «Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami»*<sup>149</sup>. Aniołowie zatem wyrażają tu jakby pełnię czasów, która ukazała się w osobie Chrystusa Pana. Jest to też jeszcze jedno podkreślenie bóstwa Zbawiciela i Jego wcielenia. W prostym fakcie spotkania znajduje Grzegorz wiele możliwości interpretacji: wyeksponowanie bóstwa, wcielenia i zmartwychwstania Pana.

Na marginesie rozważań o stosunku aniołów do Chrystusa Pana warto wspomnieć krótki tekst z komentarza do 1 Krl, w którym znajdujemy ciekawą ideę uświęcania aniołów w Synu Bożym. W kontekście moralnym Papież wyjaśnia, że ludzie nie powinni szukać uświęcenia poza Synem Bożym o tyle bardziej, jeśli nawet aniołowie są w Nim uświęceni<sup>150</sup>. Jest zatem Chrystus Pan także dla aniołów źródłem uświęcenia, to właśnie w Nim znajdują oni moc, by być *Jego przyjaciółmi (którzy) przez swą stałość niezmiennie spełniają Jego wolę*<sup>151</sup>. Myśl ta więc odczytana na płaszczyźnie parenetycznej okazuje się także cenna w aspekcie angelologicznym.

Dopełnieniem rozważań o stosunku duchów niebiańskich do Chrystusa Pana jest kwestia ich udziału w życiu Kościoła Chrystusowego oraz partycypacji w paruzji oraz sądzie ostatecznym. Te zagadnienia poruszymy w następnym rozdziale.

#### IV. ANIOŁOWIE A KOŚCIÓŁ

Apostoł narodów nazwał Kościół Ciałem Chrystusa<sup>152</sup>. Jak twierdzi współczesna teologia *ani sam Chrystus, ani sami ludzie, lecz Chrystus w ludziach a ludzie w Chrystusie tworzą Jego Ciało*<sup>153</sup>. Fakt ten każe zapytać o relację aniołów do Kościoła.

<sup>149</sup> Tamże 2,25,3.

<sup>150</sup> *Sed quis asserere de hominibus audeat, quod de angelis nequaquam constat? Scriptum quippe est: «Verbo domini coeli firmati sunt et spiritu oris eius omnis virtus eorum». Verbum domini est unigenitus dei. Quem profecto evangelista Johannes insinuans ait: «In principio erat Verbum et Verbum erat apud Deum et Deus erat Verbum». Si ergo etiam angeli sanctificati leguntur in Filio, multo magis de hominibus, creditur quia extra eum sanctificationis gratiam invenire non possunt.; Gregorius Magnus, *Expositio in Librum I Regum*, CCL 144 Turnhout 1963, (dalej ELR), 1,91.*

<sup>151</sup> HEw., 2,34,3.

<sup>152</sup> 1 Kor 12,27.

<sup>153</sup> E. Ozorowski, *Kościół, Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984, s. 55.

### 1. Związek hierarchii anielskiej z Kościołem

Grzegorz Wielki, jak wykazuje analiza jego tekstów, wyróżnia Kościół uniwersalny, Kościół obecny i Kościół wybranych. Do Kościoła uniwersalnego (powszechnego) poza ludźmi Nowego Testamentu należą także wszyscy święci Starego Testamentu, ponieważ zostali usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa Odkupiciela. Kościół wybranych obejmuje tych wszystkich, którzy cieszą się oglądaniem Boga w niebie i tych wszystkich, którzy będąc wybrani, zmierzają do chwały. Także i aniołowie są członkami Chrystusa<sup>154</sup>. Takie ujęcie Kościoła pozwoliło św. Grzegorzowi zająć się problemem jedności świata anielskiego ze światem ludzkim i zbawczego posłannictwa Jezusa Chrystusa.

Takie pojęcie Kościoła leży u podstaw interpretacji przypowieści o zagubionej owcy i drachmie. W homilii do tekstu Łk 15,1-10 czytamy m.in: *Ponieważ liczba sto oznacza całą pełnię liczb, Stwórca miał sto owiec, gdy stworzył aniołów i ludzi. Lecz jedna z tych owiec wtedy zaginęła, gdy człowiek grzesząc opuścił pastwiska życia. Bóg zaś porzucił dziewięćdziesiąt dziewięć owiec na pustyni, ponieważ owe najwyższe chóry aniołów pozostawił w niebie. (...) Dziewięćdziesiąt dziewięć owiec zostało na pustyni, gdy Pan na ziemi szukał jednej owcy, liczba bowiem duchowych stworzeń, to jest aniołów i ludzi stworzonych dla widzenia Boga zmniejszyła się wskutek tego, iż człowiek zginął i aby całkowita liczba owiec była przywrócona w niebie, zagubionego człowieka szukano na ziemi. Jak tu bowiem ewangelista mówi «na pustyni», tak drugi ewangelista mówi «w górach»<sup>155</sup>, to znaczy na wyżynach, ponieważ owce, które nie zginęły, przebywały w chwale nieba<sup>156</sup>. Fragment ten świadczy o Grzegorzowym ujęciu Kościoła. Aniołowie i ludzie stanowią w nim jedną owczarnię Pana stworzoną dla oglądania Boga. Potwierdza to przytoczona wypowiedź A. Pioletiego o przynależności do Kościoła Chrystusowego tak ludzi, jak i aniołów. Ci ostatni jawią się nie jako odległe od nas istoty ukryte gdzieś wśród niebiańskich tajemnic, ale jako nasi bracia uczestniczący w życiu jednego i tego samego Ciała Chrystusowego.*

Analogiczne ujęcie znajdujemy w egzegezie przypowieści o zagubionej drachmie. *Pan, aby był poznany, stworzył naturę aniołów i ludzi i chcąc, aby trwała wiecznie, stworzył ją niewątpliwie na swe podobieństwo. Dziesięć drachm miała niewiasta, ponieważ dziewięć jest chórów aniołów. Aby zaś dopełniała się liczba wybranych, człowiek jako dziesiąty został stworzony<sup>157</sup>. Tutaj także następuje podobne do poprzednio ukazanego wyjaśnienie — zagubiona drachma oczywiście odnajduje się poprzez posłannictwo Syna Bożego. O przekonaniu św. Grzegorza do takiego ujęcia powyższego problemu świadczą jego słowa podkreślające jedność obu przypowieści: *Ten, który wyobrażony jest przez pasterza, wyrażony jest i przez niewiastę, Bóg bowiem i mądrość Boża są tym samym<sup>158</sup>.**

<sup>154</sup> Difatti S. Gregorio distingue una Chiesa universale, una Chiesa presente, e una Chiesa degli eletti. Della Chiesa universale fanno parte anche tutti i giusti del Vecchio Testamento, perché sono stati giustificati mediante la fede in Cristo Redentore. La Chiesa degli eletti comprende tutti coloro che godono in cielo e tutti quelli che, essendo eletti, tendono alla gloria. Anche gli Angeli sono membra di Cristo; A. Pioleti, dz. cyt., s. 337; zob. HH, 2,3,16-17, Mor., 19,12,19.

<sup>155</sup> Mt 18,12.

<sup>156</sup> HEw., 2,34,3.

<sup>157</sup> Tamże 2,34,6.

<sup>158</sup> Tamże 2,34,6.

Chrystusowe Misterium zbawienia było niezwykle istotne dla wzajemnych stosunków między aniołami i ludźmi. Przed przyjściem bowiem na świat Chrystusa Pana między nami a aniołami istniała przepaść utworzona przez grzech ludzki. Grzegorz twierdzi, że *zanim nasz Odkupiciel w ciele się urodził, byliśmy w niezgodzie z aniołami, od których jasności i czystości byliśmy oddaleni z powodu naszej winy, jak i z innych codziennych przewinień (...), aniołowie uważali nas za obcych, za nienależących do ich towarzystwa*<sup>159</sup>. Dopiero przyjście Zbawiciela położyło pomost pomiędzy stronami tego układu. Aniołowie odtąd już nie odwracają się od nas, jako obcych, lecz *odnawiają z nami pokój, porzucają uprzednią z nami niezgodę i nas, którymi przedtem gardzili jako słabymi i nikczemnymi, szanują jako swych towarzyszy*<sup>160</sup>. Kościół uniwersalny zatem jedynie przez misję odkupieńczą Chrystusa stał się tym, czym był w odwiecznym planie Bożym i jedynie dzięki wypełnieniu tej misji mogła zostać przywrócona pierwotna jedność owczarni Pana. Tylko zatem w świetle dzieła Syna Bożego Grzegorz może z całą pewnością rzec, iż w *odwiecznym przeznaczeniu jesteśmy obywatelami Boga i równi z Jego aniołami*<sup>161</sup>. Nie dziwi nas wobec tego radość aniołów wyrażona — wg Grzegorza — poprzez wspomniane już białe szaty anioła ze sceny zmartwychwstania. Mówi on, że *Zmartwychwstanie naszego Odkupiciela było naszą uroczystością, ponieważ przywróciło nas do nieśmiertelności, było też jednak uroczystością dla aniołów, ponieważ przez przywołanie z powrotem do nieba dopełniła się ich liczba. A więc podczas swojej i naszej uroczystości anioł ukazał się w białych szatach, dzięki temu bowiem, iż przez Zmartwychwstanie Pana jesteśmy przywróceni niebu, naprawione są straty, jakie poniosła niebiańska ojczyzna*<sup>162</sup>. Człowiek w raju (...) *dzięki czystości serca we wzniosłym widzeniu przestawał z błogosławionymi duchami aniołów*<sup>163</sup>. Obecnie przywrócona została dawna harmonia poprzez fakt wypełnienia zbawczej misji Chrystusa, który *to, co przez śmierć złożył do grobu, przez zmartwychwstanie wywyższył ponad aniołów*<sup>164</sup>. Stąd zatem pochodzi owa radość aniołów z przyjścia na świat Zbawiciela i Jego dzieła, które dopełniło się w zmartwychwstaniu.

Misterium zbawienia ma dla nas znaczenie także angelologiczne, bowiem w momencie przyjęcia przez Syna Bożego natury ludzkiej i dalej — w Jego śmierci i zmartwychwstaniu *poznajemy aniołów, Jego sługi i naszych współobywateli*<sup>165</sup>. Wiedza ta nie jest, niestety, wg Grzegorza, dla nas oczywista, bowiem *urodzeni w ślepotcie tego wygnania (...) ludzie cielesni rzeczy niewidzialnych nie mogą znać z doświadczenia*<sup>166</sup>. Nasza ignorancja jednakże zupełnie nie przeszkadza aniołom pełnić swego posłannictwa wobec ziemskiego Kościoła. Zdaniem Grzegorza, aniołów i ludzi jednoczą ze sobą więzy miłości i służenia, czyniąc z nich jeden Kościół, jedno ciało<sup>167</sup>. Przejawem miłości aniołów wobec

<sup>159</sup> Tamże 1,8,2.

<sup>160</sup> Tamże 1,8,2.

<sup>161</sup> Tamże 1,8,2.

<sup>162</sup> Tamże 2,21,2.

<sup>163</sup> Dial., 4,1.

<sup>164</sup> HEw., 2,25,7.

<sup>165</sup> Tamże, 2,21,7.

<sup>166</sup> Dial., 4,1.

<sup>167</sup> Zob. A. Piolanti, dz. cyt., s. 338.



Kościół ziemski jest m.in. służba aniołów stróżów. *Święty Grzegorz opisuje nam aniołów stróżów każdego z nas i wszystkich narodów*<sup>168</sup>. Do ich zadań wobec Ludu Bożego należy wprowadzanie na właściwą drogę grzeszników, oni to rozjaśniając nam mroki zła ukazują właściwą drogę<sup>169</sup>.

Ze specyfiki relacji aniołów do Chrystusa i Kościoła wynika ich relacja do Najświętszej Ofiary. W świetle ujęć teologicznych *Eucharystia jest kontynuacją Wcielenia, uobecnieniem zbawczych wydarzeń krzyża, źródłem i szczytem życia Kościoła*<sup>170</sup>. Nie dziwi zatem następujące zdanie Grzegorza Wielkiego: *Czy może wątpić ktoś z wiernych, że właśnie w godzinie składania Ofiary, na głos kapłana niebo się otwiera, że przy tej tajemnicy Jezusa Chrystusa asystują chóry aniołów, że to co najwyższe z najniższym się łączy, że łączą się rzeczy ziemskie z nieziemskimi, że widzialne z niewidzialnymi się jednoczą?*<sup>171</sup> Eucharystia zatem nie stanowi źródła i szczytu życia Kościoła jedynie dla jego ziemskiej (ludzkiej) części. Chociaż św. Grzegorz nie twierdzi tego wprost, ale takim samym szczytem jest, jak wynika z kontekstu wypowiedzi, także dla aniołów. W misterium więc Eucharystii najbardziej konkretyzuje się jedność Kościoła, jedność ludzi i aniołów, którzy wspólnie gromadzą się na przeżywaniu Ofiary ich i naszego Króla.

Pewnym aspektem związku hierarchii anielskiej z Kościołem na ziemi jest także odwzorowanie jej w tymże Kościele. Mniej wyraźną formą tego odwzorowania będzie porównanie do aniołów głosicieli Słowa Bożego, których Grzegorz widzi w aniołach z wizji drabiny Jakubowej<sup>172</sup>. Do aniołów także są przyrównywani dobrzy przełożeni<sup>173</sup>. Przywołując natomiast tekst Ml 2,7 stosuje Grzegorz nazwę aniołów do kapłanów<sup>174</sup>. Zawęża jednak prawo używania tego określenia tylko do kapłanów, którzy właściwie wypełniają swe posłannictwo. Aniołem więc jest kapłan, który *bliźniego od zła odwodzi (...), błędzącemu mówi o wiecznym królestwie i o karze i nie szczędzi mu świętych słów upomnienia*<sup>175</sup>. Przykładem wg Grzegorza anioła w tym ujęciu jest św. Jan Chrzciciel<sup>176</sup>. Jest to, jak zaznaczyliśmy, mniej wyraźne odwzorowanie świata aniołów w świecie ludzi. Najbardziej przejrzyste wzorczość prezentuje Grzegorzowa wizja podziału przedstawicieli Kościoła ziemskiego na dziewięć chórów na wzór opisanego w rozdziale drugim podziału. Autorowi taki podział wydał się jak najbardziej uzasadniony. W liście do biskupów galijskich przedstawia tej myśli uzasadnienie: *...skoro są aniołowie i archaniołowie, to z tego wynika, iż nie są*

<sup>168</sup> S. Gregorio ci describe gli Angeli custodi di ciascuno di noi e di tutte le nazioni; A. Pioletti, dz. cyt., s. 343; zob. Mor., 4,35.

<sup>169</sup> *Dicat ergo de tenebrosa nocte quae humanae infirmitatis oculos claudit: Maledicant ei, qui maledicunt diei, id est illi electi spiritus erroris eius tenebras damnando denuntiant, qui magnitudinem caritatis illius iam ab exordio fictam vident. Bene autem subdiur: Qui parati sunt suscitare Leviathan. Leviathan quippe interpretatum dicitur additamentum eorum. Quorum scilicet, nisi hominum?* Mor., 4,9,15.

<sup>170</sup> E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła Katolickiego*, Poznań 1990, s. 190.

<sup>171</sup> Dial., 4,58.

<sup>172</sup> KRP, s. 46-47; Listy 1,24.

<sup>173</sup> Por. KRP, s. 94.

<sup>174</sup> Listy 5,36.

<sup>175</sup> HEw., 2,6,6.

<sup>176</sup> Tamże 2,6,5-6.

sobie równi, lecz — jak wiecie — jeden od drugiego różni się władzą i stopniem. Jeśli więc wśród tych, którzy są bez grzechu, istnieje pewne zróżnicowanie, to czyż ktokolwiek z ludzi nie zechce poddać się chętnie takiemu porządkowi wiedząc, że i aniołowie są mu posłuszni?<sup>177</sup>. Najlepiej powyższe przekonanie papież prezentuje w wielokrotnie już przywoływanej homilii do Łk 15,1-10. Czytamy w niej m.in. że różne postępowanie pojedynczych ludzi dokładnie odpowiada różnym chórom aniołów<sup>178</sup>. Aniołami zatem są wg Grzegorza ci, którzy niewiele rozumieją z nauki Bożej, a jednak to, co pojmują, przekazują braciom. Do liczby archaniołów zaliczymy tych, którzy prawdy te i sami pojmują i głoszą innym. Chórowi mocy odpowiadają osoby mające dar czynienia cudów. Ci, którzy dysponują darem wypędzania złych duchów, są przyporządkowani chórowi potęg. Do księstw zalicza Ojciec Kościoła tych, którzy dzięki otrzymanym łaskom przewyższają innych wybranych. Panowaniami nazywa on tych, którzy opanowali w sobie występki i złe pragnienia. Usilnie czuwających nad sobą, obdarzonych darem sądzenia, zalicza do tronów (przez nich Kościół jest sądzony i rządzony). Gorąco miłujący są w liczbie cherubinów. Uzasadnieniem tu będzie, że cherubini mają pełnię wiedzy, a pełnią prawa jest miłość<sup>179</sup>. Do najwyższego natomiast chóru serafinów zaliczeni są ci, którzy niczego nie pragną na tym świecie, pragną tylko Boga i tak mocno kochają, iż z miłości *ploną* spalając innych miłością ku Bogu<sup>180</sup>.

Kościół ziemski przeto jawi się w nauce św. Grzegorza jako jakby symetryczne odwzorowanie Kościoła niebiańskiego. Miejscem spotkania, swoistym punktem centralnym tego *układu symetrii* jest Jezus Chrystus, ku któremu cały Kościół jest skierowany. Poprzez Niego i dzięki Niemu budowane są wszelkie relacje między aniołami a ludźmi i odwrotnie i to właśnie On powoduje, że Kościół ziemski i Kościół niebiański w jedności płynącej z misterium Chrystusa Pana, jako jedno Ciało mogą wyśpiewywać hymn ku chwale swego Stwórcy.

## 2. Eschatologia Kościoła a aniołowie

*Człowiek we wszystkim, czym jest i czym żyje, przechodzi niejako przez punkt zerowy — śmierć*<sup>181</sup>. Tę prawdę bierze pod uwagę św. Grzegorz Wielki i z niej czerpie uzasadnienie podziału ludzi na poszczególne *kategorie*, na wzór hierarchii anielskiej. Odwzorowanie świata anielskiego w świecie ludzkim, ukazane w poprzednim punkcie, nie jest podyktowane w ujęciu Grzegorzowym samą li tylko potrzebą gradacji ludzi, czy też potrzebą stopniowania hierarchizacji bytu doskonalszego (tzn. świata anielskiego) w mniej doskonałym, co jest wyraźnym odbiciem myśli Pseudo-Dionizego<sup>182</sup>. Przyczyna owego odwzorowania tkwi w przekonaniu, że *ponieważ (...) niebiańskie miasto składa się z aniołów i ludzi, (...) do niego — jak sądzimy — tylu ludzi wstąpi, ilu tam wybranych aniołów zostało, według tego, co napisane: «Zalożył granice narodów*

<sup>177</sup> Listy 5,59.

<sup>178</sup> HEw., 2,34,11. Ze względu na długość tekstu źródłowego nie przytaczamy go w całości, a jedynie omawiamy po krótko jego treść.

<sup>179</sup> Por. Rz 13,10.

<sup>180</sup> Szczegółowe uzasadnienie wymienionego przyporządkowania zob. HEw., 2,34,11.

<sup>181</sup> K. Rahner, dz. cyt., s. 350.

<sup>182</sup> Zob. SCh 58 bis, s. 73.

według liczby aniołów Bożych»<sup>183</sup>. Zbawieni poza tym, wg Grzegorza, zapełnią w niebie *ubytki*, jakie powstały po upadku niektórych aniołów<sup>184</sup>. Celowym zatem wydaje się przyporządkowanie sprawiedliwych do poszczególnych chórów anielskich, w ten bowiem sposób, gdy nadejdzie pełnia czasów, aniołowie wraz z ludźmi ukażą się w swym doskonałym wymiarze — jako hierarchicznie uporządkowany Kościół Chrystusowy. Każdy więc człowiek, jeśli naturalnie dostąpi zbawienia, zaliczony zostanie do jednego z chórów — jak twierdzi sam Grzegorz — w *miarę upodobnienia się do nich (aniołów) ludzie podzielą ich los*<sup>185</sup>.

W świetle powyższych wyjaśnień rozumiałym się staje, iż *cieszą się aniołowie, gdy do nieba zostają przyjęci wybrani*<sup>186</sup>. W momencie bowiem wstępowania zbawionych w progi królestwa niebieskiego dopełnia się liczba duchów niebiańskich. Nie dziwi więc także fakt zaangażowania duchów niebiańskich w sprawę zbawienia ludzi. Zaangażowanie to przejawia się tak we wspomnianej posłudze aniołów stróżów wobec ludzi będących jeszcze w trakcie pielgrzymki ziemskiej, jak i w momencie samego przejścia z życia ziemskiego do wieczności. Grzegorz Wielki przytacza kilka przykładów obecności aniołów przy śmierci ludzi. Zaliczymy do tej grupy tekstów przede wszystkim pochodzące z jego *Dialogów o życiu i cudach Ojców Włoch* opisy śmierci świętobliwych osób. W księdze drugiej, poświęconej św. Benedyktowi, znajdujemy następujący obraz: *Gdy bracia już spali, mąż Boży jeszcze czuwał i uprzedzając nocne modlitwy, stojąc późną nocą w oknie, modlił się do wszechmocnego Boga. Nagle ujrzał, jak światło z góry spłynęło i rozproszyło wszelkie nocne ciemności, a taki był blask tego światła, że ukazawszy się w ciemnościach, przewyższało światło dzienne. (...) Gdy czcigodny Ojciec nie spuszczał oka z promieniującego blaskiem światła, ujrzał, jak aniołowie w ognistej kuli nieśli do nieba duszę Germana, biskupa Kapui*<sup>187</sup>. Grzegorz przedstawia tu wizję św. Benedykta. Jest to wizja mistyczna. *Mąż Boży, który widział kulę ognistą, a także aniołów wracających do nieba, mógł to widzieć niewątpliwie tylko w świetle Bożym*<sup>188</sup>. Mistyczna wizja, jak się dowiadujemy, była odwzorowaniem rzeczywistości — biskup ów rzeczywiście zmarł w tym momencie<sup>189</sup>. Aniołowie towarzyszyli także przy śmierci mnicha Stefana: *Gdy wszyscy, którzy się zebrali, stanęli przy jego łóżku, jedni widzieli wchodzących aniołów, inni zaś najzupełniej nic nie widzieli*<sup>190</sup>. O tym samym zdarzeniu wspomina autor także w innym miejscu, pisząc, że Stefan *przez błogosławione duchy został przyjęty*<sup>191</sup>. Grzegorz przytacza także moment przepowiadania przez anioła nadchodzącego rozstania ze światem. Bohaterem tegoż zdarzenia

<sup>183</sup> HEw., 2,34,11; Pp 32,8.

<sup>184</sup> *Tunc vero angelorum damna reparantur, tunc, quidquid de ordine conditorum spirituum eorum superbia sublaturum beatitudini fuerat, de electi hominibus adimpletur. Quare et subditur: Et redditae sunt urbes, quas tulerant Philisthim Israheli. Urbes sublatae sunt illae perditae multitudines angelorum. Sed tunc redduntur, quando de electa natura humana adsumitur unde id, quod de angelis periit, suppleatur;* ELR 3,166.

<sup>185</sup> HEw., 2,34,11.

<sup>186</sup> Tamże, 2,38,9.

<sup>187</sup> Dial., 2,35.

<sup>188</sup> Tamże 2,35.

<sup>189</sup> Zob. tamże 2,35.

<sup>190</sup> Tamże 4,19.

<sup>191</sup> HEw., 2,35,8. Tekst ten jest niemal dosłownym powtórzeniem fragmentu 4,19 z *Dialogów*.

był świętobliwy zakonnik Mellitius z Porto (dziś Ostia). Temu to anioł pod postacią młodzieńca dostarczył listy z wypisanymi złotymi literami imionami braci, wśród nich także i jego. Rzeczywiście — zarówno on, jak i wymienieni bracia zmarli. Jak wnioskuje nasz autor, dostąpili oni zbawienia. Mellitius zaś dlatego *widział ich wypisanych złotymi literami, że ich przedwieczna Chwała miała w niebie zapisanych*<sup>192</sup>. Anioł zatem był tu nie tylko zwiastunem śmierci, ale wręcz zwiastunem zbawienia.

W jednym z dialogów św. Grzegorz opowiada także o przypadkach spotkań z aniołami zmarłych, którym to przywrócone zostało następnie życie (dziś określimy to chyba przypadkiem śmierci klinicznej). Opowiada o mnichu Piotrze z Evasa, który uniknął dzięki interwencji anielskiej wiecznego potępienia. Jak twierdzi, miano go już wrzucić w ogień piekielny, gdy *ukazał się anioł w jaśniejących szatach i nie pozwolił, aby w płomienie go wtrącono*<sup>193</sup>. Podobne zdarzenie spotkało wspomnianego już świętobliwego Stefana, który został zaprowadzony na sąd Boży, by potem zostać przywróconym do życia — jak się okazuje, zaszła pomyłka i nie tego Stefana odwołano do wieczności — chodziło bowiem o innego — zaszła zbieżność imion<sup>194</sup>. Trzecim tego typu przypadkiem było to, co spotkało pewnego anonimowego żołnierza. Umarł on i w stanie śmierci zobaczył rzekę, z której wydobywały się smrodliwe opary. Widział w tej krainie domostwa, które były pogrążone w owych oparach, jak i jaśniejące domy, które złym wpływom zupełnie nie ulegały. Widział tam ów żołnierz potępionych, a także spotkał wspomnianego Stefana, który, będąc na moście, ciągnięty był przez dobre duchy — *bardzo pięknych mężów w białych szatach w górę, a przez mężów straszliwych w dół, do rzeki, co jak się dowiadujemy dalej było figurą walki cnót z pokusami*<sup>195</sup>.

Wyżej wspomniane opowiadania mają charakter wyraźnie parenetyczny. Grzegorz, przedstawiając tak męki piekielne, jak też piękno i radość życia wiecznego, ma wyraźnie cel — pouczenie o potrzebie postępu duchowego, przestrożę zaś przed życiem grzesznym, a w konsekwencji przed *smrodliwą rzeką* potępienia. Aniołowie występują tu raczej jako postacie marginalne i w zasadzie ich obecność nie wydaje się tu istotna.

Za istotną można natomiast uznać posługę anielską przy paruzji i sądzie. Przekonanie Grzegorza o udziale duchów anielskich w owych wydarzeniach dokumentują liczne teksty autora, w których wyraźnie mówi o mającym nadejść sądzie. Wielki papież pisze m.in., że *gdy w niedługim czasie, gdy zapali się niebo, zapali się ziemia, poruszą się żywioły — straszliwy Sędzia zjawi się z aniołami i archaniołami, z tronami i panowaniami, z księstwami i mocami*<sup>196</sup>. Zwraca tu uwagę fakt, iż wymienia autor aniołów z tak wielu chórów — świadczy to o wielkiej doniosłości momentu, co zresztą jest zrozumiałe, jak też o bardzo aktywnym zaangażowaniu świata anielskiego w moment powtórnego przyjścia Chrystusa Pana. Aniołowie ukazani są jako słudzy Jezusa Chrystusa. Jak

<sup>192</sup> Dial. 4,26.

<sup>193</sup> Tamże 4,36.

<sup>194</sup> Zob. tamże 4,36.

<sup>195</sup> Zob. tamże 4,36.

<sup>196</sup> Listy 3,61.

czytamy: *niebiosa się otworzą i (...) wobec posługujących aniołów i zasiadających z Nimi wspólnie apostołów Chrystus ukaże się na stolicy swego majestatu*<sup>197</sup>. Fakt umieszczenia tu aniołów jako jedynie *posługujących* w przeciwieństwie do apostołów *zasiadających wspólnie z Chrystusem* wydaje się raczej nie być zbyt istotnym. Inne bowiem fragmenty świadczą o wyraźnym zatrudnieniu aniołów do samego sprawowania sądu. W jednej np. ze swych homilii Grzegorz wyraźnie stwierdza: *...sąd odnośnie do ludzi aniołowie sprawują. A czym są owe wojska aniołów, czyż nie wojskiem naszego Króla? (...) Wysyła więc wojsko dla wytracenia swych przeciwników, gdyż Pan pomstę wykonuje przez aniołów*<sup>198</sup>. Analogiczny wywód znajdujemy w jednym z dialogów, gdzie św. Grzegorz odwołuje się do tekstu przypowieści o chwaście<sup>199</sup>. Żeńcy z owej przypowieści są wyraźnie odczytani jako aniołowie. *Gdy więc tego samego rodzaju grzesznicy są skazywani na tego samego rodzaju kary, to aniołowie, którzy im wyznaczają miejsce kaźni, jakby wiążą kąkol na spalenie*<sup>200</sup>. Fragment ten jest komentarzem do tekstu przypowieści, zatem i wyjaśnienie ma analogiczne do ewangelicznego<sup>201</sup>. Z tekstem tym koresponduje inny moment wybrany z homilii, w którym autor wypowiada się jednoznacznie, że *dla ukarania złych i wynagrodzenia dobrych służą Mu (Chrystusowi) aniołowie, archaniołowie, trony, księstwa i potęgi*<sup>202</sup>. Także w tekstach na temat sądu ostatecznego na plan pierwszy wysuwa się *parenaza*, aczkolwiek należy stwierdzić, że udział aniołów jest tu znacznie bardziej wyeksponowany, niż w grupie tekstów dotyczących przeżyć w stanie śmierci, o których wspomnieliśmy wcześniej, i wydaje się być on bardziej istotny. Oddźwiękiem parenetycznego akcentu opisu sądu są zapowiedzi szczęśliwości wiecznej zbawionych. Czytamy zatem o tym, że czekają zbawionych *nie mające się skończyć zaszczyty wśród chórów anielskich*<sup>203</sup>. Znajdujemy zachętę do postępu duchowego, Grzegorz wyraźnie bowiem mówi: *.. spieszcie się, abyście byli zapisani do owej niebiańskiej aniołów rzeszy*<sup>204</sup>. Autorowi naszemu zależy, jak widać, byśmy dostali się tam, gdzie znajdziemy *śpiewające chóry aniołów i towarzystwo niebiańskich mieszkańców*<sup>205</sup>.

Do zagadnień eschatologicznych zaliczymy także odniesienie do apokaliptycznej wizji walki archanioła Michała z szatanem przy końcu czasów — o tym fakcie wspomnieliśmy omawiając zagadnienie posłannictwa aniołów<sup>206</sup>. Reasumując, stwierdzić należy, że odniesienia aniołów do członków Kościoła na gruncie eschatologicznym mają w ujęciu Grzegorza Wielkiego wydźwięk przede wszystkim moralny — zachęcają bowiem odbiorców raczej do pokuty i nawrócenia, niż do refleksji nad posłannictwem duchów niebiańskich.

<sup>197</sup> HEw., 1,20,7.

<sup>189</sup> Tamże 2,38,5.

<sup>199</sup> Mt 13, 24-30.

<sup>200</sup> Dial. 4,35.

<sup>201</sup> Zob. Mt 13,36-43.

<sup>202</sup> HEw., 1,12,4.

<sup>203</sup> KRP, s. 125.

<sup>204</sup> HEw., 1,15,1.

<sup>205</sup> Tamże 1,14,5.

<sup>206</sup> Zob. rozdz. 2, p.1.

## V. PRÓBA OCENY

Dokonywanie oceny angelologii Grzegorza Wielkiego nie jest łatwe. Należy on bowiem do znakomitych Ojców Kościoła zachodniego i zasiadał na Stolicy Piotrowej. Posiada więc niebywały autorytet nauczycielski. Tym niemniej, ponieważ był pisarzem określonej epoki i określonego miejsca, wszystko, co pisał, pisał w określony sposób. Podlega przez to krytycznej ocenie.

## 1. Ortodoksyjność, trwałość i oryginalność angelologii św. Grzegorza

Nie podlega zasadniczo dyskusji kwestia ortodoksyjności Grzegorza. Jak sam świadczy w jednym z listów, ma wielki szacunek dla soborów, które odbyły się przed objęciem przezeń tronu papieskiego. Czytamy m.in.: *Przeto wyznaję iż przyjmuję i czczę tak cztery sobory, mianowicie: nicejski, na którym obalona została przewrotna nauka Ariusza, konstyntyńopolitański, na którym odparto błąd Eunomiusza i Macedoniusza, pierwszy efeski, na którym osądzono bezbożność Nestoriusza, chalcedoński zaś, na którym potępiono przewrotność Eutychesa i Dioskora, z całą pobożnością przyjmuję i z najzupełniejszym uznaniem strzegę, na nich bowiem, jakby na czworobocznym kamieniu wznosi się budowa wiary świętej i na nich opiera się życie i postępowanie każdego. Każdy, kto w ścisłej łączności z nimi nie pozostaje, choćby się wydawał kamieniem, znajduje się poza budowlą. Szanuję również piąty synod...*<sup>207</sup>. To świadectwo wydaje się autentyczne. Lektura dzieł Świętego pozwala stwierdzić całkowitą jego zgodność z tym, co wyznaje. Grzegorz jawi nam się po prostu jako strażnik ortodoksyjności. Jest nim także w angelologii, którą budował z tekstów biblijnych, Ojców Kościoła i pisarzy starochrześcijańskich. Szczególnie wymownym w tym względzie jest list 1,24, w którym powołuje się na Sobór Nicejski. Jak wiemy, w symbolu tego Soboru jest jedynie krótkie sformułowanie: *Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela (...) wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych*<sup>208</sup>. Nie ma wątpliwości przy tym, że *cała chrześcijańska tradycja uważała aniołów za istoty z natury niewidzialne*<sup>209</sup>. Sobory, mówiąc o aniołach, jako jedynie *rzeczach niewidzialnych*, pozostawiły teologii dosyć szerokie pole do spekulacji. Grzegorz, jak wskazują przebadane przez nas teksty, nie wykracza w żadnym miejscu ani poza granice wyznaczone nauką soborów ani tym bardziej poza naukę Pisma św. Z ortodoksyjnością angelologii św. Grzegorza wiąże się zagadnienie jej trwałości i aktualności. Po części jest to problem teoretyczny. Jeżeli bowiem dana nauka jest ortodoksyjna, wtedy również jest ona i trwała. Nie zawsze natomiast ta nauka jest aktualna. Zainteresowania nią jednak nie da się przewidzieć.

Grzegorz Wielki nie tworzy w zasadzie czegoś zupełnie nowego, ale jest wiernym komentatorem Biblii. Nauka jego to nie filozoficzne spekulacje, oderwane od źródeł, ale dogłębnie przemyślane teologiczne ujęcie angelologii

<sup>207</sup> Listy, 1,24; Grzegorz pisząc piąty synod ma na myśli Sobór Konstantynopoliński II z r. 553, na którym potępiono trzy rozdziały, zob. Listy, t. 1, s. 45.

<sup>208</sup> *Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. I. Bieda, S. Głowa, Poznań 1989, s. 611.

<sup>209</sup> W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t.2, *Bóg Stwórca, Aniołowie — człowiek*, Lublin 1961, s. 135.

biblijnej. Jak wspomnieliśmy w pierwszym rozdziale, Grzegorz stosuje pokrewny do orygenesowego podział interpretacyjny. Jeden z autorów stwierdza, iż *sens historyczny (...) był dlań tylko punktem wyjścia do rozważań teologicznych*<sup>21</sup>. Głównym celem egzegetycznych ujęć Grzegorza jest wyodrębnienie z tekstu przede wszystkim znaczenia moralnego i mistycznego<sup>211</sup>. Takie podejście ma Papież do większości prawd zawartych w tekstach Pisma św. — dlatego stosuje wedle sobie wygodnych kryteriów już to interpretację alegoryczną, już to interpretację literalną, jeśli taka mu w danym momencie odpowiada<sup>212</sup>. Korzystał z wielu możliwych kątów rozpatrywania problemów teologicznych.

Kolejne zagadnienie — to oryginalność angelologii Grzegorza. S. Rosik stwierdził: *czytelnik mało obyty z partystyką odnosić może wrażenie, że przekazywane przez Grzegorza Wielkiego treści są mu w jakiś sposób znane. Ale nie można dokonać ścisłych porównań z innymi dziełami. Jest to po prostu sprawa wspólnego duchowego klimatu, jakim wtedy żyło chrześcijaństwo*<sup>213</sup>. Bez głębszego zaangażowania w lekturę dzieł Papieża rzeczywiście takie wrażenie można odnieść. Czytając pisma Grzegorza, widzimy jakby obraz już wcześniej sformułowanych myśli i zagadnień. W pewnej mierze dotyczy to także angelologii przezeń przedstawianej. Wspomniany S. Rosik zauważa nawet fakt, iż niektórzy badacze *uważając go jedynie za odtwórcę augustyńskiego toku myślowego — odmówili jego nauce cech oryginalności*<sup>214</sup>. Wskazuje on nawet wśród tychże badaczy B. Altanera, który napisał, że znaczenie Grzegorza dla historii dogmatów nie jest wielkie, że nie spotyka się w jego spuściznie literackiej oryginalnych poglądów w zakresie wielkich problemów wiary, wreszcie, że postępował całkowicie za Tradycją, zwłaszcza za św. Augustynem<sup>215</sup>. Przy omawianiu nauki o aniołach jednakże ten sam autor wskazał na znaczenie poglądów angelologicznych Wielkiego Papieża dla nauki o aniołach rozwijanej na Zachodzie<sup>216</sup>. Podobne stanowisko zajął S. Pieszczoł. W jego podręczniku znalazło się zdanie, iż Grzegorz *wypowiedziami na temat aniołów przyczynił się do rozwoju angelologii na Zachodzie*<sup>217</sup>. Na czym zatem polega oryginalność tego Ojca Kościoła? Można zaryzykować stwierdzenie, iż głównie na tym, że potrafił on przedstawić zachodniemu odbiorcy naukę o aniołach w formie spójnej, jednocząc w niej istniejącą już myśl zachodnią (Augustyn) i wschodnią (pseudo-Dionizy). Oba te nurty ubogacił swymi przemyśleniami, dodając do nich szereg interesujących i oryginalnych ujęć. S. Pieszczoł stwierdził, że *inspiracja biblijna nauki moralnej jest u Grzegorza na analogicznym poziomie jak u łacińskich poprzedników (Ambrożego i Augustyna)*<sup>218</sup>. Wystarczy tu wspomnieć choćby analogię między

<sup>210</sup> S. Roski, *Finalizm życia chrześcijańskiego w świetle twórczości papieża Grzegorza Wielkiego*, Lublin 1980, s. 41.

<sup>211</sup> Zob. tamże, s. 42.

<sup>212</sup> Zob. tamże, s. 42.

<sup>213</sup> Tamże, s. 43.

<sup>214</sup> Tamże, s. 15.

<sup>215</sup> Zob. B. Altaner, A. Stuiber, dz. cyt., s. 612.

<sup>216</sup> Zob. tamże, s. 613.

<sup>217</sup> S. Pieszczoł, *Patrologia*, Poznań 1964, s. 168.

<sup>218</sup> Tenże, *Kulturotwórcza inspiracja i wpływ Chrześcijaństwa na rozwój antyku*, Poznań 1992, s. 100.

chórami niebiańskimi, a poszczególnymi sposobami postępowania ludzi, gdzie jako kryterium zakwalifikowania w przyszłości do któregoś z chórów niebiańskich jawi się właśnie sposób życia i odniesień człowieka do Boga i braci<sup>219</sup>. Podobny wykład znajdujemy w omówionej już scenie spotkania niewiast z aniołem u grobu Pańskiego, w której to wizji białe szaty mają uspokajać pobożnych, a *wejrzenie, jak błyskawica* — przerażać złych<sup>220</sup>. Teksty angelologiczne występują zwykle w towarzystwie objaśnień moralno-ascetycznych, co można uznać za cechę oryginalną Grzegorzowej twórczości angelologicznej.

## 2. Wpływ Grzegorza na angelologię średniowieczną

Interesująca jest sprawa wpływu Grzegorza I na późniejszą myśl angelologiczną. Nie ulega wątpliwości, iż oddziaływanie Papieża na teologów średniowiecznych było wielkie. Jak zaznaczają niektórzy, *Grzegorz Wielki jedyny (...) mógł pod względem wpływu mierzyć się z Augustynem*<sup>221</sup>. Opinię tę, wypowiedzaną zasadniczo w odniesieniu do jego nauki moralnej, można z powodzeniem rozciągnąć także na naukę o duchach niebiańskich. Potwierdzają to liczne przykłady odnajdywane przede wszystkim w teologicznej literaturze średniowiecza, a także dziełach późniejszych. By zauważyć wpływ tego Papieża na myśl średniowieczną, wystarczy zwrócić uwagę na ilość dzieł traktujących o jego życiu, działalności, osobowości i wpływie na średniowieczną kulturę. S. Rosik podaje, że należałoby uwzględnić co najmniej czterdzieści pozycji na powyższe tematy<sup>222</sup>. Nie jest to naturalnie możliwe w ramach tej pracy. Oddziaływanie Grzegorza na średniowiecze podkreślają także inni autorzy. Wspomnieć tu należy zdanie G. Tavarda, który podkreśla, iż dzieła Grzegorza formowały świadomość średniowieczną<sup>223</sup>. Tenże niemiecki teolog wskazuje na wykorzystanie nauki o aniołach Grzegorza przez m.in. Izydora z Sewilli (+ 636). Podkreśla on odniesienia do Grzegorza i Hieronima w dziele *Etymologiae*, gdzie aniołowie otrzymują rozdział, w którym Izydor m.in. wyjaśnia słowo *anioł* oraz imiona *Gabriel, Michał, Rafał i Uriel*<sup>224</sup>. Na marginesie zaznaczyć należy, iż ostatnie imię anielskie nie występuje u Grzegorza Wielkiego, doktryna bowiem patrystyczna odrzuciła imiona archaniołów poza trzema występującymi w pismach kanonicznych, a w szczególności imię Uriel<sup>225</sup>. Innym autorem, u którego dostrzegamy wpływ Wielkiego Papieża jest Paweł Diakon (+ 799) w którego zbiorze zatytułowanym *Homiliar* znajdują się także teksty Grzegorza o aniołach. Z homilii tych korzystali średniowieczni kaznodzieje<sup>226</sup>. Ten moment z pewnością

<sup>219</sup> Na ten temat szerzej w rozdz. 4. p.1.

<sup>220</sup> Zob. szerzej rozdz. 3, p.2.

<sup>221</sup> W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t.1, Warszawa 1970, s. 192.

<sup>222</sup> Zob. S. Rosik, *Twórczość Grzegorza Wielkiego i jej wpływ na myśl średniowiecza*, Roczn. TK 21 (1974), z. 3, 2. 65.

<sup>223</sup> Zob. G. Tavad, *Die Engel*, w: *Handbuch der Dogmengeschichte*, t.2, z. 2b, Freiburg im Breisgau 1968, s. 51.

<sup>224</sup> Izydor z Sewilli, *Etymologiae* VII, 5,1-15 (PL 82,272-273); cyt. za: G. Tavad, dz. cyt., s. 52.

<sup>225</sup> Zob. B. Studer, *Angelo*; w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t.1, Roma 1983, kol. 195-202.

<sup>226</sup> Por. G. Tavad, dz. cyt., s. 60.



przyczynił się także do recepcji myśli angelologicznej w interesującym nas wydaniu.

Jak zaznaczają znawcy, w ogóle wiek VIII stoi pod silnym wpływem Grzegorzowych idei<sup>227</sup>. Także dalsze wieki zdają się ulegać mocno temu wpływowi. W opracowaniu S. Rosika czytamy też, że *staroangielska literatura lubowała się w zagadnieniach demonologicznych, a rozwijając te kwestie czerpała z przekazów znanych Ojców Kościoła (...) nie pomijając Grzegorza Wielkiego*<sup>228</sup>. Ten fakt karze domyślać się, że autorzy angielscy musieli także pozostawać w pewnej zależności od angelologii Grzegorza. Doktrynalne powiązania z naszym Ojcem Kościoła ujawniają tacy autorzy, jak św. Anzelm (+ 1109) i Hugon od Św. Wiktora (+ 1141)<sup>229</sup>. *Poglądy na naukę o aniołach u św. Bernarda stoją pod wpływem doktryny Grzegorza Wielkiego*<sup>230</sup>. U Abelarda (+ 1142) znajdujemy m.in. cytaty z *Moralii* i *Homilii na Ezechiela* na temat stworzenia aniołów oraz następującą konkluzję: *Stąd wniossek, że niebem były duchy, które najpierw zostały dobrze stworzone, lecz później zostały nazwane firmamentem, ponieważ «otrzymały cnotę niezachwianej stałości», aby już nie mogły upaść*<sup>231</sup>. Jest to dosłowne odwzorowanie nauki Ojca. Abelard odwołuje się jeszcze wiele razy do Grzegorza — wniossek z tego nasuwa się sam. Pod analogicznym oddziaływaniem zdaje się być także Bonawentura (+ 1274). S. Kafel zaznacza np., iż odwołuje się on do Grzegorza Wielkiego komentując perykopy Łk 7,28 i Mt 13,41<sup>232</sup>. Jak wiemy, ostatnia perykopa jest to fragment przypowieści o chwaście, w którym mowa jest o posłaniu przy końcu świata aniołów dla zebrania z królestwa Bożego wszystkich zgorzeń i tych, którzy dopuszczają się nieprawości. Bonawentura znał z pewnością dzieła Grzegorza. *Jego skala wartości umieszcza zaraz po Piśmie św. auctoritates: Augustyna, Grzegorza, Dionizego...*<sup>233</sup>. Także Albert Wielki (+ 1280) sięga po teksty Grzegorza, zwłaszcza tworząc *Postilla*<sup>234</sup>. Badacze wskazują także na dużą ilość odwołań do Wielkiego Papieża w pismach św. Tomasza (+ 1274). S. Rosik powołując się na L. Webera przytacza, iż Grzegorz Wielki w *Sumie* Akwinaty jest przywoływany kilkaset razy<sup>235</sup>. Tak kolosalna liczba mówi wystarczająco dużo. W części *Sumy* poświęconej aniołom autor wielokrotnie odwołuje się do autorytetu Grzegorza, czasem jednak z nim polemizuje, jak np. omawiając zagadnienie zniszczalności aniołów<sup>236</sup>. Odwołuje się też doń Akwinata w kwestii anielskiej znajomości

<sup>227</sup> S. Rosik, art. cyt., s. 67.

<sup>228</sup> Tamże, s. 68.

<sup>229</sup> Zob. tamże, s. 68.

<sup>230</sup> Tamże, s. 69.

<sup>231</sup> P. Abelard, *Teologia chrześcijańska*, 1,5; w: P. Abelard, *Pisma teologiczne*, Warszawa 1970, s. 58.

<sup>232</sup> Zob. S. Kafel, *Zarys nauki o Kościele*; w: Św. Bonawentura, *życie i myśl*, Niepokalanów-Warszawa 1976, s. 300.

<sup>233</sup> Jacques guy Bougerol, *Św. Bonawentura*; w: Św. Bonawentura, *życie i myśl*, Niepokalanów-Warszawa 1976, s. 265.

<sup>234</sup> Zob. S. Rosik, art. cyt., s. 71.

<sup>235</sup> Zob. S. Rosik, art. cyt., s. 71, przypis 102.

<sup>236</sup> Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna* 50,5,3. (Korzystaliśmy z wydania: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 4-5, Londyn 1979).

tajemnic łaski czy przenośnych nazw aniołów<sup>237</sup>. Grzegorza spotykamy także w artykułach dotyczących upadku aniołów<sup>238</sup>. W innych dziełach Tomasz także przywołuje naszego Ojca Kościoła. Na uwagę tu zasługuje *Catena aurea*, czyli wybór patrystycznych komentarzy do Ewangelii. Teksty Grzegorza występują tam wiele razy. Jak twierdzi J. Salij, św. Grzegorz jest jednym z głównych autorów cytowanych przez Tomasza<sup>239</sup>.

Grzegorz Wielki wywierał także wpływ na późniejszych teologów. Zaliczymy tu np. Rudolfa z Biberach (+ ok. 1326), znanego głównie dzięki wydaniom dzieł Bonawentury, któremu przypisywano dzieła niemieckiego teologa. Rudolf przywołuje naukę Grzegorza dotyczącą hierarchii niebiańskiej i odwzorowuje jej moralne wyjaśnienia<sup>240</sup>. Powołując się natomiast na tekst *Moralii*ów pisze następująco: *Grzegorz zaznacza, że żołnierzami Jego są aniołowie, że liczba ich dobrze jest znana Bogu, dla nas natomiast jest niewiadoma*<sup>241</sup>. U tegoż autora znajdujemy inne liczne momenty, w których cytuje Ojca Kościoła, lecz nie przytaczamy ich tu ze względu na niezbyt wielkie znaczenie franciszkańskiego teologa.

Reasumując, zacytujemy raz jeszcze opinię S. Rosika: *nie ma w średniowieczu dzieła teologicznego czy kompilacji, które nie ujawniłoby inspiracji (tego) Papieża*<sup>242</sup>. Idąc w ślad za tym sformułowaniem można wysnuć wniosek, że także cała angelologia średniowieczna musiała znajdować się pod większym czy mniejszym wpływem tego Ojca Kościoła. Siłą rzeczy nie dokonywaliśmy szczegółowych badań nad wpływem nauki Grzegorza o aniołach na wieki średnie, ograniczając się do ukazania kilku wybranych momentów, gdyż z pewnością przekroczyłoby to zakres niniejszego opracowania.

## ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszej pracy było ukazanie angelologii Grzegorza Wielkiego. Aby to osiągnąć, należało przebadać wszystkie dzieła Grzegorza, w których mówi on o aniołach, sięgnąć do wcześniejszych od Grzegorzowych tekstów angelologicznych ze starożytności chrześcijańskiej, oraz do tych pism z epoki końca starożytności i średniowiecza, w których wpływ myśli Grzegorza nie ulega wątpliwości. Zebrany w ten sposób materiał trzeba było następnie poddać krytycznej analizie, tak żeby uzyskać obraz nauki Grzegorza o aniołach, w tym żeby dostrzec materiał, z którego ten obraz został

<sup>237</sup> Zob. tamże 5,1,2; 57,5,3.

<sup>238</sup> Zob. tamże, 63,2,3; 63,7,3; 64,2,2.

<sup>239</sup> Zob. J. Salij, *Słowo wstępne*; w: Tomasz z Akwinu, *Ewangelia Ojców Kościoła*, Kraków 1983, s. 11-12.

<sup>240</sup> Zob. Rudolf z Biberach, *Siedem dróg do wieczności*; w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t.3, Warszawa 1987, s. 41-42.

<sup>241</sup> Tamże, s. 253.

<sup>242</sup> S. Rosik, art. cyt., s. 70.

sporządzony i technikę, jaką został wykonany. Słowem, chodziło o źródła i metodę angelologii naszego autora.

W następstwie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że Grzegorz Wielki naukę o aniołach opierał przede wszystkim na Piśmie św. Starego i Nowego Testamentu. W komentowaniu tekstów biblijnych uciekał się często do alegorii, nie stronił też od wykładu parenetycznego. Właściwie nie ma tekstu biblijnego o aniołach, którego Grzegorz nie objąłby swoim komentarzem. Znaczenie Grzegorza Wielkiego w Kościele powszechnym było duże już za jego życia. Po jego śmierci wzrastało ono jeszcze bardziej. W Kościele Zachodnim Grzegorz jest jednym z ojców myśli średniowiecznej. Dotyczy to także jego angelologii, co udało nam się ukazać na obranych przykładach. Badania nad recepcją angelologii Grzegorza w średniowieczu można by kontynuować, wykraczałoby to jednak poza ramy niniejszej pracy. Powinni natomiast je podjąć historycy teologii i historycy dogmatów.

## L'ANGELOGIA DI SAN GREGORIO MAGNO (540-604)

### RIASSUNTO

Il concilio Vaticano II ha ispirato il nuovo interesse dei temi patristici. Il tema di angelologia invece non è stato ancora sufficientemente sviluppato. Ambedue di queste cose ci hanno spinto ad approfondire i scritti di San Gregorio Magno sul tema di angelologia. Le edizioni critiche dei suoi testi originali (CCL vol. 142-144), con delle traduzioni in lingua polacca sono la fonte per il nostro elaborato. L'autore cerca in esso di mostrare S. Gregorio come commentatore della Sacra Scrittura. La sua cognoscenza delle opere dei Padri della Chiesa ha permesso di costruire la visione di angelologia basata sugli autori ben conosciuti come ad esempio Pseudo-Dionizy Aeropagita o San Agostino.

Gli angeli, secondo S. Gregorio, sono gli esseri immortali di natura spirituale, anche se il loro spirito è meno perfetto da quello di Dio. Il loro nome proviene dalla loro missione — perchè «angelo» nella lingua greca significa «messaggero». Cognosciamo da gerarchia degli angeli. San Gregorio, seguendo Pseudo-Dionigi, divide il mondo degli angeli in 9 cori. La convinzione che sia gli angeli che gli uomini appartengono alla stessa Chiesa ha permesso al papa di formulare l'opinione che ai questi cori saranno aggiunti anche tutti salvati. Loro occuperanno i posti degli angeli caduti. Il numero dei posti, come anche il numero degli angeli, è conosciuto soltanto a Dio, e non agli uomini. Nel centro della Chiesa che è la comunione degli angeli e degli uomini, san Gregorio vede Cristo Signore. Gli angeli servono a Lui lungo i secoli della Sua esistenza terrena e anche in cielo. E per il motivo della loro comune appartenenza allo stesso Corpo di Cristo aiutano agli uomini sulla via della salvezza.

L'angelologia di San Gregorio Magno — originale e ortodossa — che unisce in se la tradizione orientale (Pseudo-Dionigi) e occidentale (San Agostino) ha influenzato il Medioevo e i secoli successivi. Lui invece può essere chiamato il più illustre angelologo di antichità cristiana.